

№ 196.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Śc. głowy św. Jana
Niedz. Joach. Ojc. N. M.P.
Pon. Św. Rajmunda W.
Wtor. Św. Idziego Op.
Środa. Św. Stefana Kr.
Czwart. Św. Bronisławy
Piąt. Św. Rozalii.

Wschód: godz. 5 m. 08.
Zachód: godz. 6 m. 52.
Dł. dnia g. 13 m. 44.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ „ 50
Miesięcznie „ „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 592.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 16 (29) sierpnia 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierz u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Ch. Geber Największa pralnia chemiczna i farbiarnia w kraju,
w Grochowie pod Warszawą
FILIA W ŁODZI, ul. ZIELONA № 5.
Czyści sposobem chemicznym, systemu Ch. Geber, oraz farbuję wszelką garderobę damską i męską bez prucia, jedwabne i wełniane suknie we wszystkich kolorach z rozmaitemi ozdobami, mundury, wyroby futrzane i watawe, koronki, aksamit, dywany, gobeliny, meble, firanki, rękawiczki, pióra strusie itp. Firanki na żądanie czyni się niezapalnymi t. j. palić się płomieniem nie będą.
Na żądanie w 4 dni.

Restauracja 1670—r—0

W. ŚWIDWIŃSKIEGO

Księży Młyn, Przędzalniana № 64,

Poleca wyborową kuchnię. Salę balową na wszelkie zebrania oddaje bezpłatnie.

Dwa bilardy. Kręgielnia.

W niedziele i święta koncert w ogrodzie od godz. 4 popołudniu. Wejście bezpłatne.

Rozkład pociągów.

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie 12.22, 6.44**, 7.12*, 8.45***, 12.43, 2.55*, 4.25***, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.08, 8.25**, 9.32, 10.25**, 3.50, 5.03, 8.21*, 10.20***, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Kolużkach, pociągi, oznaczone ***, przeznaczone są dla letników.

W GałkóWKu stają pociągi: wychodzące z Łodzi o godz. 8.45, 4.25, 7.28, z Kolużek o g. 7.19, 9.08.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza o godz. 7.20, 2.08, do Warszawy o godzinie 1.01. Przychodzą z Kalisza o godz. 12.46, 4.55.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacji Łódź-kaliska do Ostrowca o godzinie 7.35, do Kolużek o g. 2.14, do Tomaszowa o g. 6.10. Przychodzą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.33, z Tomaszowa o g. 9.55, z Kolużek o g. 1.51.

Przegląd polityczny.

Łódź, 29 sierpnia.

Cesarz Franciszek Józef przyjął już i wysłuchał wszystkich wybitnych węgierskich polityków, których zamierzał wysłuchać. Niebawem

opuści stolicę Węgier i wróci do Wiednia, gdzie podejmować będzie składającego mu oficjalną wizytę króla angielskiego Edwarda. Czy w tym stosunkowo tak krótkim czasie zapadnie jaka ważniejsza decyzja, trudno przewidzieć. Prasa węgierska nie przypuszcza tego, licząc się już z możliwością dłuższego trwania obecnego przesilenia. Cechą obecnej chwili jest ogólna niepewność. Wszystkie niemal artykuły dzienników peszteńskich, omawiające przesilenie, kończą się wielkim znakiem zapytania tak co do osobistości, której ewentualnie przypadnie w udziale misja wyprowadzenia Węgier ze stanu ex lex, jak i co do sposobu, w jaki to nastąpi. Stronnictwo liberalne skarży się, że pozostało bez wódzów, bez wskazówek, bez myśli wytycznej. Hr. Khuen Hederwary, jako prezydent ministrów, którego dni są policzone, już za przywódca partii rządowej uchodzić nie może. Inni ministrowie i wybitni członkowie stronnictwa albo ostentacyjnie opuścili Budapeszt, aby uniknąć wszelkich wywiadów, albo też zachowują ścisłą dyskrecję co do rozmowy swej z monarchą. Wiadomo tylko, że cesarz zawsze jeszcze co do dalej sięgających żądań w dziedzinie armii obstaje przy swoim stanowczym «non possumus». Wobec tego ogarnia członków stronnictwa rządowego coraz większe przygnębienie.

Zdaje się zaś, że i wśród opozycji podobne panuje usposobienie. Uderza w każdym razie wstrzemięźliwość, jaką okazują tak jej przywódcy, jak i jej organa prasowe. Franciszek Kossuth bawił w Almadi, gdzie uczestniczył w uroczystości odsłonięcia pomnika swego ojca. Wygłosił tam nawet mowę, lecz w tej mowie rozmyślił, jak sam zaznaczył, nie dotknął polityki. Powiedział tylko, że dalszym celem narodu węgierskiego musi być walka o zupełną niezależność.

Słowa te brzmią wojowniczo, ale sytuacji nie wyjaśniają. Zdaje się wszakże, że stronnictwo niezawisłości od obstrukcji na razie odstąpi. Jak słyhać, zamierza na przyszły tydzień zażądać zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Izby posłów, na którym domagać się będzie od rządu wyjaśnień w kwestii rekrutów i ewentualnie wzywać protest przeciw zatrzymaniu do 31 grudnia żołnierzy, którym w październiku kończy się trzyletnia służba, jak również przeciw powołaniu rezerwy uzupełniającej. Nadto projektuje opozycja wydanie manifestu z wezwaniem, aby jak długo trwa stan «ex lex», nikt podatków nie płacił. Wieści te wymagają jednakże potwierdzenia.

Z obecnego przygnębienia w kołach politycznych Węgier korzysta, jak się zdaje, zręcz-

nie dr. Koerber. Rozgłasza on zapomocą służby swej prasy wieści, że rząd austriacki liczy się już z ewentualnością zerwania także handlowo-politycznej łączności z Węgrami i że stara się zabezpieczyć Austrię na ten wypadek przygotowaniem autonomicznej austriackiej taryfy cłowej.

Dr. Koerber przypuszcza nie bez słuszności, że pogroźki węgierskie co do zerwania tej łączności są poniekąd tylko obliczoną na efekt błądą, po za którą ukrywa się przeświadczenie, że Węgry źleby wyszły na ewentualnym zupełnym odłączeniu się od Austrii i na ustanowieniu granicy cłowej między obu państwami monarchii. Uderza więc w czułą stronę Węgrów, biorąc pozornie tę błądą za dobrą monetę.

— Król Edward angielski, który bawi obecnie w Maryenbadzie, ma, jak zapowiedziano, w dniu 31 b. m. złożyć w Wiedniu wizytę cesarzowi Franciszkowi Józefowi.

Odwiedzinom tym poświęca „Post“ berlińska uwagi następujące:

Przedewszystkiem jest to akt grzeczności, który króla Edwarda wiedzie do Wiednia. Stosunki obu dworów są jaknajserdeczniejsze: przyjaźń osobista, jaka wiązała królową Wiktorję z cesarzem Franciszkiem Józefem, przeszła w spadku na jej następcę. Nie pomyliły się wszakże, oczekując z wizyty wiedeńskiej króla Edwarda także wyników pomyślnych natury politycznej. Anglia jest żywo zainteresowana wypadkami na półwyspie Bałkańskim, wizyta wiedeńska da przeto sposobność do rozpoznania także kwestyi macedońskiej.

„Polit. Cor.“ donosi z Londynu, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych bardzo życzliwie przyjęto wiadomość o zamierzonej wizycie króla angielskiego w Wiedniu, zwłaszcza, że jak pisze, co do polityki zagranicznej obaj monarchowie zgadzają się na konieczność utrzymania pokoju.

Fakt ten nabiera szczególnego znaczenia ze względu na ubolewania godne zaburzenia na europejskim wschodzie. Zapowiedziany zjazd jest przeto nową gwarancją zachowania pokoju i powinien być przyjęty z radością. Można być przekonanym, że wymiana myśli między obu władcami o położeniu w Turcji, wypadnie zupełnie harmonijnie przy jednolitych dążnościach obu monarchów.

Wspomniana wyżej „Post“ pisze dalej: Wkrótce po wizycie wiedeńskiej król Edward uda się w podróż do Petersburga. Tu również sprawa macedońska będzie przedmiotem rozbioru, który doprowadzić może do rozszerzenia dotychczasowego programu akcji rosyjsko-austriackiej, podjętej w celu uspokojeniu półwyspu Bałkańskiego. Jakkolwiek przeto zbliżająca się wizyta króla Edwarda u cesarza Franciszka Józefa nie ma wprost charakteru politycznego, stałoby się jednak mogło, że wpłynęła ona w sposób bardzo pomyślny na zabezpieczenie pokoju europejskiego.

— Wilhelm II nadesłał przez ministra dworu powinszowanie dla kongresu na ręce syonistów niemieckich.

Wydział wykonawczy miał w zeszłym roku dochodu za same «szekele» 232,645 franków, z czego wydał na «podróże agitacyjne» Herzla 108,586 franków oraz 13,740 franków na korespondencye.

Syonista angielski, Greerberg, odczytał wczoraj oświadczenie ministra Chamberleina, który w gorących słowach wyraża się o zaletach kolonizacyjnych żydów. Lord Lansdowne otrzymał wskazówki w sprawie rokowań z bankiem syonistów o Ugandę. Pomimo gwałtownych protestów syonistów rosyjskich, kongres większością 295 głosów przeciw 178 uchwała wyznaczyć komisję do sprawy Ugandy. W dowód wdzięczności syoniści składają 100 rb. celem wpisania rządu angielskiego do «Złotej księgi» skarbu narodowego syonistów.

— Z Kapsztadu donoszą, iż rząd tamtejszy zastanawia się, czy ma pozostać u steru wobec klęski, poniesionej w parlamencie Kraju Przylądkowego, który, pomimo gorącej opozycji prezesa ministrów, Gordona Springga, 32 głosami przeciw 22, uchwalił wniosek Burtona, żądający ustanowienia najwyższego trybunału dla rozważenia wyroków, wydanych w czasie stanu wyjątkowego, tudzież trybunału apelacyjnego dla rozpoznania odrzuconych albo w części tylko uwzględnionych reklamacyj o odszkodowanie.

— W Waszyngtonie utworzył się związek polityczny dla przeciwdziałania ponownemu wyborowi prezydenta Roosevelta. Związek ten przypisuje Rooseveltowi systematyczne upośledzenie armii w najwybitniejszych nawet jej przedstawicielach, jak gen. Miles, admirał Dewey, adm. Schley i t. p.

— Jak wiadomo z telegramów, oddział powstańców bułgarskich pojawił się pod Pinaką, między Midją a Vizą. Gdyby nawet powstańcy urosli liczebnie i jakościowo w siły i istotnie żywili awanturczy z zamiar przypuszczenia szturm do Konstantynopola, przedsięwzięcie ich nie miałyby najmniejszych widoków powodzenia. Dotarli, co prawda, bez przeszkód do Pinaki, odległej o 110 kilometrów od Konstantynopola; dalszy przeciecz pochód nie byłby ani tak łatwy, ani bezpieczny, gdyż zaraz za Pinaką zaczyna się linia dość gęsto rozsianych i silnych posterunków tureckich. Gdyby nawet zdołali przebić się przez linię posterunków, niewątpliwie „połamałoby zęby“ o fortyfikacje stolicy padyszacha, bronionej przez długą linię fortów Czataldya. Wreszcie pozostaje załoga konstantynopolitańska, silna i dobrze zaopatrzona, której nawet wojsko regularne nie mogłoby lekceważyć.

Niemniej przeto wieści o pojawieniu się powstańców pod Pinaką silnie zaniepokoiły władze tureckie w stolicy.

Obawy te są poniekąd uzasadnione. Istnieje wprawdzie rękojmia, że fortyfikacje konstantynopolitańskie przetrzymają nawet większe siły i najsmielsze zapędy powstańców; w razie przeciecz, gdyby powstańcy ominęli forty Czataldya i posunęli się jeszcze dalej w kierunku południowo-wschodnim, rękojmia bezpieczeństwa dla okolic Konstantynopola byłaby bardzo kruchą. Wysłanie oddziałów wojska dla obrony zagrożonych okolic, ze względu na wyczerpanie wszystkich sił zbrojnych w Macedonii, jest wprost niemożliwe; załoga konstantynopolitańska musi pozostać w murach miasta, aby utrzymać w karchach posłuszeństwa ludność bułgarską, wśród której zagrożowało się, jak w garnku, na pierwszą wieść o pojawieniu się powstańców pod Pinaką.

Mogą tedy powstańcy w południowo-wschodnich okolicach stolicy padyszacha łupić, rabować, szafować pożogą i dynamitem narazie najzupełniej bezkarnie. Dynamit, którym tak chętnie się posługują w partyzantce macedońskiej, może im tym razem wyświadczyć usługę, bardzo dotkliwą w skutkach dla Konstantynopola. Kilka ładunków dynamitu, założonych pod akwadukty, zaopatrujące w wodę Stambul, Perę i Galatę, w zupełności obezwodniłoby Konstantynopol, pozabawiając prawowitnych mahometan zdrowej i dobrej wody do picia i do rannych i wieczornych ablucyj, co dla każdego wyznawcy koranu byłoby istotną klęską.

— Ministerium wojny zdecydowało się na zatrzymanie pod chorągwiami na rok trzeci żołnierzy służących obecnie, ponieważ ustawy o nowym poborze rekrutów nie zostały uchwalone. Rozkaz ten budzi wielkie niezadowolenie, zaró-

wno w Przedlitawii, jak i na Węgrzech. Pisma austriackie oburzają się najwięcej na to, że żołnierze z przedlitawskich krajów koronnych muszą służyć z tej tylko przyczyny, że na Węgrzech panuje obstrukcja. Władza wojskowa wydała rozkaz poufny, w którym nakazuje, żeby oficerowie „w sposób taktowny“ objaśniali żołnierzom w trzeciego roku, z jakiej przyczyny i w jakim celu zatrzymać ich nadal w szeregach.

Rozkaz opiewa dalej, ażeby przeciw głośniejszym objawom niezadowolenia wśród żołnierzy występowało z całą surowością.

Komisja parlamentarna przyjęła bez zmiany sprawozdanie w sprawie przekupstwa, popełnionego przez Dienesa. Sprawozdanie to stwierdza, że hr. Khuen Hedervary nie ponosi żadnej winy. Pos. Polonyi zgłosił natomiast „votum separatum“, w którym twierdzi, że hr. Khuen Hedervary współdziałał z hr. Szaparym.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Szczęsny.

TEATR WIELKI. „Carmen“, opera Bizeta. Występ pp.: Bel-Sorel i Marek, oraz pp.: Drzewieckiego, Ludwiga, Jeromina i Szymańskiego. Początek o godzinie 8 i pół wiecz.

KONCERT symfoniczny orkiestry filharmonii lwowskiej pod dyrekcją p. Ludwika Czelańskiego w teatrze Wielkim. Początek o g. 4 po poł.

ZABAWA członków stow. wzajemnej pomocy majstrów fabr. w Leśniczówce.

ZABAWA LUDOWA, urządzona staraniem łódzkiego miejskiego komitetu kuratorium trzeźwości w parku „Źródlika“. Początek o godz. 3 po poł.

OGÓLNE ZEBRANIE członków łódzkiej kasy pogrzebowej, Mikołajewska 54. Początek o g. 4 po poł.

Poniedziałek.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Świętosława.

ĆWICZENIA oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej 4-eh toporników w domu rekwizytowym III oddziału. Początek o godz. 6 wieczorem.

KRONIKA.

Ogólna.

Okólnik. Departament medyczny przy ministerium spraw wewnętrznych dnia 28 lipca r. b. zawiadomił rady lekarskie moskiewską i liflandzką, że dr. Serkowski przy dokonanych rewizjach, w niektórych sklepach spożywczych w Łodzi, znalazł makaron farbowany farbą naftolową. Farby te miały pochodzić z firmy Hagego z Moskwy w jednej z fabryk ryskich i polecił im, by sprawdziły w fabrykach w Moskwie i Rydze wyrobione tam farby. Rada lekarska w Moskwie odpowiedziała, że w fabrykach moskiewskich takich farb nie wyrabiają, liflandzka zaś rada lekarska w odpowiedzi swej do departamentu zaznacza, że z ryskich fabryk farb jedna tylko fabryka w Rydze Meisla i Sów wyrabia farby naftolowe, lecz, jak objaśnił zarządzający tą fabryką, do Łodzi ich nigdy nie sprzedawano, ani też obecnie zamówień nie otrzymano. Farba ta używa się specjalnie do farbowania wyrobów wełnianych i bawełnianych. Z tej przyczyny rząd gubernialny piotrkowski polecił naczelnikom powiatów, polciemajstrom miast: Łodzi, Piotrkowa i Częstochowy, by te sklepy, w których się sprzedaje makaron, były od czasu do czasu rewidowane i wszelkie produkty spożywcze, znajdujące się w nich, przedstawiano do analizy. Winni zaś, na zasadzie paragrafu 115 kodeksu karnego, mają być pociągani do odpowiedzialności sądowej.

Sekwestratorzy. Rząd gubernialny piotrkowski zawiadomił okólnikiem naczelników powiatu, że wskutek odezwę general-gubernatora warszawskiego w przedmiocie przyspieszenia egzekucji podatków i polepszenia bytu materialnego sekwestratorów, zaproponował w miejsce pensji wydawać sekwestratorom 4 pr. od wyegzekwowanych przez nich sum zaległości z tem wszelako nadmienieniem, że gdyby w ciągu miesiąca wypadło z tego źródła więcej nad rb. 40 dla każdego z sekwestratorów, to przewyżka wydawana im będzie dopiero po roku.

Kancelarye obroncze. Tylokrotnie podawane wiadomości przez pisma peryodyczne o wrzeko-

mem zamknięciu, z decyzji warszawskiej Izby sądowej, kancelaryj obrończych, jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, grzeszą niedokładnością. Decyzja ta dotyczy tylko biur porad prawnych, funkcyjujących na podobieństwo leczenia — lecz bynajmniej niema na widoku połączonych dla wspólnej pracy kancelaryj adwokatów przysięgłych, które są powszechnie znane pod mianem kancelaryj obrończych.

Miejscowa.

Towarzystwo wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich. Jak wykazuje sprawozdanie z działalności towarzystwa wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich, za pierwsze półrocze r. b., czwartego istnienia przekształconej instytucji, obrót wyniósł w dniu 1 lipca 48,149,116 rb. 44 kop. Gotowizna w kasie 1 lipca wykazuje 90,907 rb. 95 kop.; w ciągu półrocza towarzystwo zdyskontowało weksli miejscowych na sumę 4,670,313 rb. 65 kop., zamiejscowych na sumę 1,942,223 rb. 60 kop. Obowiązkowe 10% wkłady członkowskie wynosiły 1,282,400 rubli. wkłady uczestników na zabezpieczenie operacji towarzystwa 829,333 rb. 42 kop.; wkłady osób postronnych 2,927,101 rb. 44 kop. Procent od zdyskontowanych weksli oraz udzielonych pożyczek pod zastaw papierów i t. p. 176,644 rb. 31 kop. W ciągu półrocza zaprotestowano weksli na sumę 360,729 rb. 72 kop.; z roku poprzedniego pozostało zaprotestowanych weksli na sumę 16,766 rb. 82 kop.; wykupiono weksli na sumę 369,010 rb. 88 kop.; pozostało do wykupienia na sumę 8,485 rb. 66 kop. Weksli w portfelu dnia 1 lipca r. b. znajdowało się: miejscowych na sumę 3,208,217 rb. i zamiejscowych na sumę 809,543 rb. 36 kop. Kapitał rezerwowy towarzystwa wynosi 152,140 rb. 02 kop. Majątek ruchomy instytucji stanowi 3,750 rb. 30 k.; majątek nieruchomy 47,000 rb. Liczba członków towarzystwa wynosi 792. Wydatki na administrację w ciągu pierwszego półrocza uczyniły 29,730 rb. 92 kop. Kapitał istniejący przy towarzystwie kasy przeznaczonej dla urzędników obecnie dosięga 38,200 rb. 27 kop. Liczba pracujących w towarzystwie urzędników wynosi 26.

Pociąg z pątnikami. Zarząd drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej w nocy z dnia 6 na 7 września o godzinie 2 m. 26 wysłała do Częstochowy specjalny pociąg z pątnikami na odpust Narodzenia N. M. P. Pociąg przybędzie do Częstochowy dnia 7 września o godzinie 7 minut 55 rano. W odwrotnym kierunku pociąg ten wyjdzie z Częstochowy w nocy z d. 8 na 9 września o godzinie 3 m. 10 do Łodzi przybędzie o godzinie 10 rano. Pociągi kursować będą bez przesiadania się w Koluszkach.

Ceny biletu w obie strony od st. Łódź do st. Częstochowa, wynosi od osób dorosłych po rb. 2, od dzieci w wieku lat 5—10 po kop. 50. Na przejazd powrotny będą wydawane osobne bilety. Sprzedaż biletów odbywać się będzie na st. Łódź w dworcu pasażerskim codziennie, począwszy od dnia 4 do 6 września, pomiędzy godzinami 9 rano i 4 po południu. W dniu zaś 5 września przed odejściem pociągu. Ilość biletów, które mogą być sprzedane, ograniczono do 1200. Więcej pasażerów po nad tę liczbę nie będzie przyjętych. Bilety wykupione, a nie użyte, tracą wartość i cena ich nie będzie zwracana reklamującym pasażerom.

Pielgrzymka do Częstochowy. Dorocznym zwyczajem dnia 2-go września wyruszy po prymary z kościoła N. M. Panny na Starem Mieście kompania pod przewodnictwem jednego z miejscowych kapłanów do Częstochowy ku uczczeniu królowej Niebios w dniu Jej Narodzenia.

Ze stow. nauczycieli chrześcian. Komitet biura informacyjnego podaje do wiadomości, że osoby, zgłaszające się do biura (Dzielnia nr. 31) przyjmować będą od g. 7 do 8 następujący dyżurni: w poniedziałek — p. Łabęcki, we wtorek — p. na Berg, w środę — p. Otto, w czwartek — p. Żyliński, w piątek p. Merklejn i w sobotę p. Wolanowski.

Biuro pośredniczy bezpłatnie.

Z gimnazjum żeńskiego. Do gimnazjum żeńskiego zapisało się 256 kandydatek, z których 126 składało egzaminy wstępne, a z tych 113 zostało przyjętych. Obecnie gimnazjum liczy 50

uczenie po nad normę. Oplatę w gimnazjum podniesiono o 5 rb. rocznie.

Z chrześcijańskiego tow. dobroczynności. Ogólne zebranie chrześcijańskiego tow. dobr. ma się odbyć dnia 5 lub 7 września w lokalu tow. kred. miasta Łodzi.

Nowe stowarzyszenie. Podobno powstać ma w Łodzi nowe stowarzyszenie śpiewacze rosyjsko-niemieckie, którego o założenie podjęło starania u władz wyższych 6 mieszkańców tutejszych pp: A. Sznajder, L. Oberlender, Fr. Grabczyński, Bartuszek, I. Ruszowski i A. Dansz. Nowe towarzystwo ma nosić nazwę „Liedertafel.“

Z kasy pogrzebowej. W dniu jutrzejszym o godzinie 4 po południu w III oddziale straży ogniowej ochotniczej przy ulicy Mikołajewskiej odbędzie się ogólne zebranie członków kasy pogrzebowej.

Ambulatoryum. Złożone w swoim czasie prezydentowi miasta podanie tutejszego lekarza-dentysty, p. Adolfa Żadiewicza, w sprawie założenia w Łodzi ambulatoryum miejskiego dla udzielania porad przychodzącym mieszkańcom z chorobami zębów i jamy ustnej—przesłane zostało z przychylną opinią p. prezydenta do zatwierdzenia władzy wyższej. Tu nadmienić należy, że p. Żadewicz zaofiarował 500 rb. na zakup potrzebnych na ten cel instrumentów, oraz przyrzekł pracować w laboratorium bezpłatnie. Projektowane laboratorium znajdować się będzie pod zarządem lekarza miejskiego.

Zakłady trunkowe. Zarząd akcyzy przedstawił władzy wyższej do zatwierdzenia projekt zmniejszenia liczby zakładów restauracyjnych i sprzedających trunki w Łodzi z d. 14 stycznia 1904 r.

Projekt ten. obejmuje: restauracyj, winiarni i bufetów 113, piwiarni w których sprzedaż odbywa się na miejscu 120, sklepów do sprzedaży piwa na miasto 52.

Na Bałutach zaprojektowano zakładów restauracyjnych, winiarni i piwiarni ogółem 16.

Tramwaje. Jako dowód zwiększającego się ciągle ruchu osobowego na kolei elektrycznej miejskiej służyć może ten fakt, że ubiegłej niedzieli dochód z przewozu pasażerów na wszystkich liniach wyniósł 3,030 rb.

Sprzedż nieruchomości. Dnia 9 października, w lokalu zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi odbędzie się przymusowa sprzedaż następujących nieruchomości, a mianowicie: Nieruchomość, należąca do Włodzimierza i Borysa braci Illius, położona przy ul. św. Ludwika pod nr. 796we, we. Licytacja rozpocznie się od sumy 500 rb. wyznaczonej przez sąd okręgowy piotrkowski. — Dnia 17 października: nieruchomość, należąca do Juliusza Gable- ra, położona przy ul. Przędzalnianej pod nr. 972; licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 500 rb., wyznaczonej przez sąd okręgowy piotrkowski. Nieruchomość, należąca do Juliusza Gable- ra, położona przy ul. Częstochowskiej pod nr. 973; licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 100 rb. — Dnia 18 listopada, w sądzie gminnym w osadzie Rżgów, odbędzie się sprzedaż nieruchomości, należącej do Józefa Góreckiej i suc. Marka Góreckiego, położonej w gminie Gospodarz, należącej do osady Rżgów; licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 600 rb. Nieruchomość, należąca do suc. Marka Góreckiego, położonej w osadzie Rżgów; licytacja rozpocznie się od sumy szac. 300 rb.

Osoby, życzące stawać do powyższych licytacji, winny przedstawić świadectwa rosyjskiego poddaństwa.

Osobiste. Policmajster m. Łodzi r. st. H. Chrzanowski powrócił wczoraj wieczorem z kilkotygodniowego urlopu i objął już swoje obowiązki.

O przejściu. Pomiędzy ulicami Przejazd i Dzielną, na przestrzeni od ulicy Widzewskiej, aż do Zagajnikowej, kanał na terytorium drogi żelaznej służy dla komunikacji pieszej. Przez kanał ten przechodzi dziennie paręset osób, które brodzą po wodzie. Niedogodność tę możnaby było usunąć bardzo łatwo przez oczyszczenie ścieku z nagromadzonego piasku, wskutek czego woda spływałaby kanalikiem, a przechodnie nie byłiby zmuszeni, wśród panujących w kanale ciemności, wyszukiwać miejsce, chroniących ich od zabłoce- nia. Zdaje się, że zarząd drogi żelaznej uwzględni te skromne wymagania łodzian.

Osobiste. Dr. I. Krukowski powrócił.

Kwartet czeski. W dniu 11 listopada r. b. znany kwartet smyczkowy czeski daje koncert w sali przy ul. Dzielnej.

Kanał burzowy. Roboty przy budowie kanału burzowego na ulicy Wschodniej są na ukończeniu, doprowadzono je bowiem do ul. Dzielnej. Obecnie pozostaje tylko wybudowanie kanału

przez przecięcie ulicy Dzielnej, by móżd wody deszczowe, spływające z ulicy Mikołajewskiej, doprowadzić do kanału burzowego.

Wypadek. Na ulicy Konstantynowskiej pod nr. 39 znajduje się plac pusty nieoparkowany. Przez plac przechodzi niezakryty kanał.

Na placu tym zbierają się codziennie chłopcy z sąsiednich domów celem urządzenia zabaw i swawoląc często wyprawiają skoki w bliskości kanału głębokiego na dwa łokcie.

Onegdaj jeden z bawiących się chłopców, z domu nr. 49 straciwszy równowagę, wpadł do kanału i zaczął tonąć. Na szczęście przechodził podówczas robotnik fabryczny, który na krzyk chłopca pośpieszył z ratunkiem i wydobył go z wody.

W celu zapobieżenia podobnym wypadkom, należałoby posesję pod nr. 39 oparkować i zarządzić, aby kanał, o którym mowa, był zakryty.

Ogólne osłabienie. Na ul. Piotrkowskiej nr. 78, znaleziono człowieka, leżącego na chodniku; był nim Abram Bursztyn, pozostający bez zajęcia i mieszkania, w stanie ogólnego osłabienia. Po udzieleniu choremu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odesłano go do III cyrkułu.

Napad. Na przechodzącego przez ul. Leszno Jana Pawlińskiego, lat 22, robotnika fabrycznego, mieszkającego przy ul. Ludwika, około domu nr. 20, jacyś nieznajomi awanturnicy napadli i zadali mu kijem dwie rany w głowę. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

Z-igo piętra. Na ul. Długiej 63, Walerya Miko- szyńska, 2-letnia córka stróża, spadła z okna 1 piętra na bruk, wskutek czego zraniła boleśnie głowę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i pozostawił dziewczynkę pod opieką rodziców.

Ostre zapalenie kiszek. Na ul. Piotrkowskiej nr. 276, Ernest Lübke, lat 48, robotnik fabryczny, mieszkający przy ul. Kaliskiej nr. 30, dostał ostrego zapalenia kiszek (choleryny). Zawezwano Pogotowie; lekarz udzielił choremu doraźnej pomocy, poczem odwiózł go na dalszą kurację do szpitala Czerwonego Krzyża.

Zranienie czoła. Kilkoro dzieci bawiło się na podwórzu domu nr. 45, przy ul. Główniej. W czasie zabawy 4-letnia córka kupca, Anna Garfunschel, została zepchnięta z beczki, wskutek czego spadła na bruk i boleśnie zraniła się w czoło. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i pozostawił dziewczynkę na miejscu pod opieką rodziców.

Nagle zastabnięcie. Na ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 23, Józefa Kubiak, lat 23, robotnica fabryczna, wskutek przestachu dostała ataku nerwowego i dłuższy czas była nieprzytomna. Lekarz Pogotowia udzielił chorej pomocy.

Nagle śmierć. Dziś o g. 9 i pół rano, urzędnik powiatu łódzkiego, Wacław Pisarski, zmarł nagle. S. p. Pisarski pracował w biurze powiatu od 1894 roku.

W dorozce. W ubiegłą sobotę o godzinie 5 po południu pasażer, który wsiadł do dorozki jedynokonnej przed hotelem „Victoria“, znalazł w niej pozostawioną przez jakiegoś pasażera paczkę, umieszczoną z tyłu siedzenia. Paczkę tę oddano właścicielowi restauracji Hotelu Polskiego p. Wróblewskiemu, gdzie właściciel może ją odebrać.

Topielec. W strudze, przepływającej we wsi Nowe Chojny przez grunty Millera, znaleziono zwłoki człowieka, liczącego lat 65, w których poznano niejakiego Pawłowskiego, mieszkańca gminy Łęczno, powiatu piotrkowskiego.

Kurcz żołądka. W ostatnich czasach epidemicznie zaczyna panować w mieście naszym ostre zapalenie kiszek (choleryna). Dziś rano robotnik mularski, pracujący przy budowie na ulicy Długiej № 131, nazwiskiem Stanisław Obala, lat 60, mieszkający przy ulicy Częstochowskiej № 22, nagle dostał tak silnego kurczu żołądka, połączonego z torsyjami, że w stanie na wpół przytomnym przywieziono go dorozką na stację Pogotowia. Dyżurujący lekarz udzielił choremu doraźnej pomocy, następnie zaś karetką Pogotowia odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.

Ekonomiczna.

Traktat handlowy. Przez dwa tygodnie, jak donoszą pisma petersburskie, odbywały się w ministerium skarbu w Petersburgu codzienne posiedzenia konferencji, opracowującej nowy traktat handlowy z Niemcami. Sprawa jednak mało postąpiła naprzód, podług ostatnich informacji. Główną przeszkodę tworzyło to, że pełnomocnicy niemieccy nie chcieli się zgodzić na obniżenie zaproponowanych przez się cef minimalnych od główniejszych produktów rolniczych Rosji. Zgadniają się oni jedynie na obniżenie opłat od produktów, których Rosya mało produkuje. Gdy była mowa o życie, którego jedynym dostawcą dla Niemiec jest Rosya, pełnomocnicy niemieccy okazywali niezwykłą odporność. Tak samo miało się z jęczmieniem, owsem, masłem, jajami i mięsem, czyli temi właśnie produktami, które głównie stanowią wywóz rosyjski.

Natomiast pełnomocnicy niemieccy ofiarowa-

li Rosyi zniżki cef od kukurydzy, która produkuje się tylko na Kaukazie i na niektórych innych kresach Rosyi.

Z tego powodu „Nowosti“ piszą: „W takich warunkach trudno oczywiście dojść do szybkiego porozumienia i niema się co dziwić, że rosyjskie ministerium skarbu kategorycznie odmawia zgody na cła „minimalne“, proponowane przez niemieckich pełnomocników.

Ministerium skarbu ma bardzo obszerne pełnomocnictwa — aż do zerwania stosunków handlowych włącznie. To upoważnia nas do przypuszczenia, że przewidziano już zawczasu odporność delegatów niemieckich, prawdopodobnie zaraz po słynnym posiedzeniu parlamentu, na którym agraryusze, wprawdzie z pogwałceniem konstytucji, osiągnęli zwycięstwo nad demokratami socyalnemi.

Rosyjskie ministerium skarbu z wielu względów może liczyć na ustępstwa. Wybory ostatnie dostatecznie jasno dowiodły, że niemiecka opinia publiczna nie jest po stronie agraryusów. Robotnicy niemieccy już od dawna protestują przeciw wysokim cłom zbożowym, które są powszechnym ciężarem.

Tak więc z dostateczną pewnością można twierdzić, że opinia publiczna w Niemczech jest przeciwną wysokim cłom, i można przypuszczać, że wobec tego rosyjskie ministerium skarbu zdecyduje się wytrwale prowadzić walkę do końca, chociażby to miało doprowadzić do zerwania celnego.

W tych dniach nastąpiła już przerwa w rokowaniach i niemieccy pełnomocnicy powrócili do Berlina po nowe instrukcje. W początkach września narady w Petersburgu będą wznowione i wtedy ma być opracowana ostateczna forma traktatu, którego ogłoszenia można się spodziewać około Nowego roku.

Z sąsiedztwa.

Dostawcy mleka z okolic Szadku wyrzekają na opieszałość w odbudowaniu rozerwanych przez ostatnie wylewy mostów na szosie między Szadkiem a Lutomiem. Byliby oni zupełnie izolowani od Łodzi, gdyby nie obywatelska usługa p. Leopolda, właściciela wsi Kwiatkowie, który własnym kosztem, nie czekając na przedsiębiorców, zbudował mosty prowizoryczne i umożliwił komunikację. Ciż sami dostawcy wyrzekają na samowolę przedsiębiorcy, reperującego szosę między Konstantynowem i Srebrną, zmuszającego ich do objeżdżania po wertepach z ogromnem nakładaniem drogi.

Z WARSZAWY.

— Egzaminy przejściowe i semestralne w politechnice warszawskiej rozpoczynają się dnia 9 września i trwać będą do 17 września.

— Przy prywatnej szkole męskiej p. Antoniego Łaguny otwarte zostaną kursy wieczorne. Celem ich będzie przygotowywanie uczniów bez różnicy wieku i wyznania do egzaminu na świadectwo ucznia aptekarskiego, dające ulgę 2-jej kategorii w odbywaniu powinności wojskowej.

— W handlu warszawskim ukazały się pierwsze transporty próbne skór, wyprawionych z ryb morskich węzów i krokodyli, nadesłane przez garbarzy amerykańskich. Skóry te zostały nadesłane, w celu wyparcia z rynków tutejszych wyrobów, przeważnie, imitacyjnych, a pochodzących z fabryk niemieckich.

— Pewien sprytny przedsiębiorca powziął myśl wzniesienia gmachu teatralnego za rogatkami mokotowskimi. Budynek miał być przeznaczony na przedstawienia niemiecko-żydowskie. Przedsiębiorca liczył na to, że grając za rogatkami, nie będzie opłacał szóstej części na rzecz teatrów rządowych warszawskich. Spekulacja nie udała się, gdyż władza stanowczo odmówiła pozwolenia na budowę gmachu teatralnego.

Lista zmarłych.

Maryanna Matusiak, żona rob., lat 46, pochowana na starym cmentarzu; Franciszka Olszewska, żona stelmacha, lat 26, Antonina Barzyńska, lat 78; Rozalia Dąbrowska, żona rob., lat 70; dzieci zmarło 8; pochowani na nowym cmentarzu.

Numer dzisiejszy składa się z 10-ciu stron.

Pozar w Budapeszcie.

—0—

(Korespondencya własna „Rozwoju.”)

Budapeszt, 26 sierpnia.

Wezoraż późnym wieczorem daly się słyszeć alarmujące sygnały straży ogniowej. W kilkanaście minut byłem już przy ogniu, który okrążył kordon żandarmów, nie dopuszczając bliżej publiczności. Z okien pierwszego piętra wylewały się na ulice olbrzymie kłęby czarnego dymu i niesłychanie długie czerwone, palące się języki. Dzień był upalny, a wiatr dał od północy suchy i ciepły, więc też ogień w jednej chwili objął nie tylko czteropiętrową kamienicę, ale przeniósł się jeszcze do sąsiedniej posesyi na pierwsze piętro, które dla powiększenia składu połączone z piętrem poprzedniego domu.

Były to składy galanteryjne, ubiorów i bielizny pod ogólną nazwą węgierską „Parisi Nagy arnhaż”. Magazyn ten mieścił się przy najbardziej handlowej ulicy Kerepesi, która ciągnie się od dworca wschodniego i biegnie w przedłużeniu aż do nowobudującego się mostu na Dunaju. Ulica Kerepesi zajmuje przeważnie olbrzymie magazyny, kawiarnie, restauracje. Niema ona ani jednego lokcia parteru w którymby wielkich wystaw nie było, chyba tam gdzie do niej dotyka dom Boży lub rządowy jakiś budynek. Na wprost groźnego miejsca katastrofy właśnie znajduje się niewielki kościółek, któremu jednak, z powodu pomyślnego wiatru niebezpieczeństwo nie groziło. Za to domy, stojące po drugiej stronie ul. Cengery, stały prawie w płomieniach. Niezbyt szeroka ta ulica przedstawiała bardzo poważne obawy dla straży, aby wiatr nie przeniósł tam pożaru.

Była godzina 9 wieczór, kiedy w pośród otaczających miejsce pożaru rozeszła się wieść o wielu ofiarach, które nie zdążyły ratować się ucieczką. Dokoła rozległy się krzyki i spazmy, nawoływania i rozpaczliwe jęki, a w dwie godziny krzyk był tak straszny i przerażający, że zagłuszał sygnały straży i prace dzielnych towarzyszy pod wodzą energicznego naczelnika Stanisława Szczerbowskiiego.

Jakkolwiek krzyki i opowiadania były przerażające, jednakże o ofiarach nie pewnego nie można było wiedzieć, a to dla tej prostej przyczyny, że ogień szalał w całej pełni i nie dziwi-

wego, magazyn posiadał dużo galanteryi z celuloidu i wiele szybkopalnych przedmiotów. Wśród tłumu tylko opowiadano, że w magazynie tym pracowało przeszło 50 osób, przeważnie kobiet i że ogień powstał od przewodnika elektrycznego. Dopiero dziś przemasowano cokolwiek płomienie, a biura policyi peszteńskiej skonstatowały zgony następujących ofiar: 1) Gezy Blankienberger, 2) Anny Reichman, 3) Marty Weinberger, 4) I. H. Goldberger, 5) Wilhelminy Hartman, 6) Ilony Bér, 7) wdowy Ludwiki Markus, 8) Niżacy Maryi, 10) małej 10-letniej Janki Weinberger, 11) Samuelowej Spira, 12) i 13) dwóch osób, nieznanych w nazwiska. Ciężko ranni: Maty Gizella, Adela Spiro, Gabryela Spiro, Sandora Glüek, Jotvan Soos. Liczba jednakże ostateczna nie jest wiadoma, gdyż dom pali się jeszcze ciągle, a oprócz tego w szpitalu św. Rocha znajduje się niezmierna ilość poranionych i poparzonych.

Cesarz Franciszek Józef, który bawi tu od dni kilku, zaraz w pierwszym dniu zażądał sprawozdania z wypadku. Wysłał na miejsce pożaru swego adjutanta, który też co dwie godziny zdawał cesarzowi relacyę. Dziś o g. 12 w południe cesarz udał się osobiście do szpitala św. Rocha i odwiedzał cierpiących. Był też na miejscu katastrofy, badał jej przyczyny i rozmawiał z komendantem straży, p. Stanisławem Szczerbowskiem, który zaznaczył, że w długoletniej swojej służbie przy straży ogniowej nie widział podobnego wypadku. Ogień był tak gwałtowny i tak silny, że trzeba było dużo wysiłków, aby go umiejscowić.

Cesarz pytał się też p. Szczerbowskiiego, czy mury spalonych domów nie grożą rozpadnięciem. Ponieważ były one rozpalone i jeszcze w dużym ogniu, przeto stanowczą opinię trudno było wygłosić. Oddano więc tę sprawę do dyecyzyi komisji budowlanej. Tymczasem już w podwórzu runął ganek kamienny z trzeciego piętra, nie przyczyniając jednak wcale ofiar. Dyrektor straży ogniowej wyraził opinię, że zupełne ugaszenie pożaru nastąpi dopiero jutro wieczorem. Wtedy liczba ofiar będzie ściśle wiadoma. Ogień ciągle jeszcze z ogromną siłą wydobywa się z okien dwóch pięknych budowli. Dzienniki peszteńskie przepełnione są opisami strasznej katastrofy, a dzisiejsze raune przyniosły nawet ilustracyę palących się domów.

Widok był straszny. W oknach ukazywali się ludzie, którzy wołali o ratunek. Niestety, zamieszanie było tak wielkie, panika tak powszechna, że o skutecznym udzieleniu pomocy nie

mogło być mowy. Rozciągnięto wprawdzie płótna, ale okazało się, że są za wąskie. Nieszczęśliwi jeden po drugim wskakiwali na bruk, rozbijając sobie głowy o kamienie. Jakaś matka rzuciła niemowlę, owinięte w poduszki, sądząc, że je ocali i dziecina padła na bruk nieżywa.

Tymczasem płomienie szybko biegły w górę... Nieszczęśliwych rannych pozwożono do szpitali.

Król z prywatnej szkatuły przeznaczył dla poszkodowanych 2,300 koron, dla każdego 100 koron.

Większa część ofiar jest żydowskiego wyznania. To też dnia 27 b. m. rano zgromadziły się liczne tłumy na cmenturzu żydowskim. Pogrzeb był wspaniały. Mowa kaznodziei sprawiła ogromne wrażenie. Wieńców nalieźono setki. Pogrzeb odbył się kosztem stow. «Chewra Kadischa». Zwłoki złożono w grobach, wykopanych jeden obok drugiego. Za rok stanie tu marmurowy pomnik; przypominać on będzie długie wieki o strasznej katastrofie, która w otchłani nieszczęścia pograżyła tyle osób.

Spółpracownik „Rozwoju.”

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

—0—

Z Poznania.

Projekt związku towarzystw kupieckich przedłożyło „Towarzystwo kupców i młodzieży kupieckiej” w Inowrocławiu. Oto projekt w głównych zarysach: „Założenie związku. Siedzibą związku towarzystw kupców i młodzieży kupieckiej ma być miasto Poznań. Związek ma powstać na razie z istniejących już towarzystw kupieckich. W skład zarządu związku wchodzić w pierwszym rzędzie prezesowie towarzystw już istniejących, a do związku przystępujących. Prezes, sekretarz i skarbnik związkowy muszą stale mieszkać w Poznaniu i tworzyć pierwotne biuro związku. Cele związku. Zarząd związku ułożyć ma jednolity statut dla wszystkich towarzystw i na mocy tegoż budżet do życia nowe towarzystwa kupieckie; kupcy z mniejszych miejscowości do założenia osobnego towarzystwa się nie

Stąd wynika, że każdy, ktokolwiek i komukolwiek czynić pragnie zarzuty, powinien w pierwszej chwili namyśleć się dobrze, aby nie wpadł w biedę, jak owa ropucha w bajce, co chciała sprowadzić boćka, aby wyjadł nienawistne jej żabki zielone, a tymczasem sama dostała się do jego brzucha.

Z drugiej atoli strony widocznie popsulo się coś w «państwie duńskim». Za dawniejszych bowiem zarządów w stowarzyszeniu majstrów fabrycznych nie zdarzyło się nigdy, aby ktokolwiek usiłował skarżyć się publicznie na porządku, panujące w stowarzyszeniu.

Snac bądź to w łonie obecnego zarządu, bądź też w łonie stowarzyszenia znalazły się czynniki, wywołujące wcale niepożądany ferment.

Wynika też z tego zjawiska nauka, że wybory, a przedewszystkiem wybrani, we wszelkich stowarzyszeniach uświadamiani być powinni, że tytuł członka to jeszcze nie dość, aby mieć prawo do objęcia steru losami stowarzyszenia. Potrzeba bowiem do tego, oprócz pewnej dozy inteligencji, dużo taktu, umiejętności postępowania z ludźmi, tudzież zdolności patrzenia nieco dalej, niż na środek własnego podwórka.

Próżność wszelako i chciwość ludzka nie mają granic. One też tłómaczą wiele wybryków i zjawisk na pozór nieuzasadnionych, w rodzaju nadmiaru rozwiniętego karcjarstwa i zamilowania do wszelkiego hazardu. Chciwość ludzka i zamilowanie hazardu to główne czynniki powodzenia, jakim cieszą się po jarmarkach i na kolejach żelaznych szulerzy zawodowi, pomimo ostrzegawczych nawoływań prawdy. Chciwość, zamilowanie hazardu, to najdzielniejsze pomocnicze wszelkiego rozwoju wyzyskiwaczów namiętności ludzkich, w rodzaju organizatorów i agentów pokątnych loteryj.

Loterya to składka wielu naiwnych na jednego szczęśliwego, mawiał pewien praktyczny jegomość, który własną pracą i rządnością z niego doszedł do dość pokaźnej fortunki.

KRONIKA TYGODNIOWA.

—8—

Stowarzyszenie majstrów fabrycznych.—Loterye pokątne. Drożyzna. — Towarzystwo teatralne.

Leży przedemną list ostrych zarzutów przeciw stowarzyszeniu majstrów fabrycznych w Łodzi, stowarzyszeniu, którego działalność jest bardzo pożyteczną dla stowarzyszonych, a przeszłość, niezbyt oddalona, uprawnia do wysnuęcia wniosków, że gdyby nawet chwilowo stanęli u steru ludzie niepowołani i dla stowarzyszenia szkodliwi, dobre jego tradycje wezmą wnet górę i nawrócą stowarzyszenie z manowców, na które wypadkiem wkroczyło.

Pomiędzy zarzutami, jakie autor wspomnianego listu stawia stowarzyszeniu majstrów fabrycznych najpoważniejszy zwraca się przeciw tytułowi stowarzyszenia, które, zdaniem owego malkontenta, powinno się nazywać stowarzyszeniem wzajemnej zabawy, nigdy zaś stowarzyszeniem wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych, zarząd jego bowiem myśli tylko o organizowaniu zabaw a nie troszczy się wcale o inne stokroć ważniejsze potrzeby swych członków. Tymczasem po gruntownem zbadaniu przedmiotu przekonał się, że rzecz ma się całkiem inaczej.

Każdy bowiem z majstrów stowarzyszonych, w razie utraty posady lub niemożności zarobkowania dla jakiegokolwiek przyczyn, pobiera z kasy stowarzyszenia po rub. 5 tygodniowo bezwrotnego wsparcia. Toż samo w razie choroby. W razie zaś śmierci stowarzyszonego, rodzina dostaje na jego pogrzeb z kasy stowarzyszenia rub. 50 a wdowa i sieroty zapomogę ze specjalnie przeznaczonych na ten cel funduszu. Oprócz tego każdy ze stowarzyszonych ma pra-

wo do bezprocentowej pożyczki. Istnieje też przy stowarzyszeniu biuro pośredniczące przy wyszukiwaniu pracy dla tych, którzy jej potrzebują.

Niestety, nie wszyscy z członków pojmują dość jasno, że prawo do wszelkiego rodzaju zapomóg z funduszy publicznych, lub stowarzyszeń mają prawo ci tylko, którzy pomocy tej absolutnie potrzebują. Nie wolno zaś wyciągać po nią ręki tym, którzy śmiało bez niej obejść się mogą bodaj w razie utraty zarobku lub choroby. Tymczasem, opierając się na ustawie, o zapomogi do kasy stowarzyszenia zgłaszają się posiadacze domów, placów i innych rentujących im nieraz bardzo dobrze realności, co już jest czynem niekoleżeńskim, bo uszczupla on fundusze biednych spółtowarzyszów, którzy bez pomocy ze strony stowarzyszenia popadliby w biedę a nawet nędzę.

Co zaś do zarzutu, że stowarzyszenie majstrów fabrycznych urządza zabawy wspólne, nie wytrzymuje on najpobłażliwszej krytyki. Wszak nie bardziej nie łączy i tak nie zacieśnia węzłów pomiędzy stowarzyszonymi jak wspólna dobrze zorganizowana zabawa, w której i rodziny ich przyjmują udział. Pomijając, że po trudach zabawa jest niezbędnie potrzebną dla odświeżenia umysłu, zmiany wrażeń i rozbudzenia energii, wyczerpanej w codziennej i jednostajnej pracy, musimy przecież uwzględnić, iż zabawy te zasilają prócz tego fundusz wdów i sierot stowarzyszonych, i zacieśniają pomiędzy nimi węzły koleżeńskie.

Jedynie tylko zasługiwałyby na zarzut za swoją ospałość biuro pośrednictwa w wyszukiwaniu pracy, istniejące przy stowarzyszeniu. Biura takie gdzieindziej oddają stowarzyszonym wielkie usługi, lecz muszą być prowadzone bardzo energicznie i ruchliwie i starać się usilnie o zaskarżenie sobie zaufania zarówno u pracobiorców, jako też i pracodawców.

nadających, przystępują jako członkowie do najbliższego towarzystwa ościennego. Związek udzielać ma wszelkich informacji kupcom do związku należącym co do źródeł zakupu towarów, jako i wskazywać miejscowości do osiedlenia się nadające; pośredniczyć w umieszczaniu pomocników i uczniów handlowych za odpowiednim umiarkowaniem wynagrodzeniem; udzielać wedle możliwości informacji prawnych i wpływać o ile się da przez Koło Polskie na prawodawstwo w sprawach ogółu kupiectwa dotyczących; założyć przez emisję odpowiednich udziałów fachowe pismo kupieckie, które byłoby zarazem organem związku towarzystw kupców i młodzieży kupieckiej; pośredniczyć w zakupie towarów dla członków związkowych, popierając o ile się da źródła polskie już istniejące, a wpływając zarazem na to, aby powstawały nowe udziałowe fabryki i domy importowe (hurtowne) polskie w stosunku do zapotrzebowania kupców polskich; — utworzyć z oszczędności członków i udziałów kasę wzajemnej pomocy, z którejby członkowie odpowiednio dane mający korzystać mogli.

— Potwierdzają się smutne wieści o zagrożeniu kilku nowych majątków przez kolonizację. Do kupna tego używa kolonizacya agentów polaków. Trudno uwierzyć jak wielkim jest zanik poczucia polskiego w pewnych kołach tamtejszego społeczeństwa. Obywatele ziemscy, właściciele dóbr, swą firmę dają komisji za grube talary. Wiemy tu o innym jeszcze podobnym przypadku. Chcą się też urządzać w ten sposób, że jakiś obywatel kupi taki majątek, 2 — 3 lat zatrzymuje go na swoją własność, aby nie budzić podejrzeń, potem odkupuje go jakiś bank niemiecki, a ten sprzedaje dalej kolonizacyi. Za to tym lotrom grubo płacą, a jak w tym przypadku podobno 75,000 mk. Obywatel ów już trzeci majątek niby to dla siebie handluje — jeszcze handlu nie dobił z żadnym.

Straszną też demoralizację szerzy nowouchwalony fundusz ćwierćmiliardowy. Dla posłów będzie to obfity materiał.

Nieustanne utyskiwania prasy i domagania się, aby ukroić szacherkę ziemią — tymczasem w ten przynajmniej sposób, aby ujawnić nazwiska niebezpiecznych agentów, podszywających się pod polskość oraz wyświecić sposoby, jakich się szubrawcy ci chwytali, aby dojść do celu podstępem i maskowaniem się — nie pozostały bez skutku. Przed kilku dniami zjawiał się w re-

— Nie mam zwyczaju szukać tego, czego nie zgubiłem — odpowiadał on zazwyczaj tym, którzy go namawiali, by choć raz przecież wziął bilet na loteryę dla spróbowania szczęścia.

A jednak trudno by policzyć tych właśnie głupców, którzy wciąż szukają tego, czego nie zgubili.

Wiadomo powszechnie, jak wieśniak nasz, a szczególnie rolnik-mieszczuch, inaczej zwany «lykiem», bywa ostrożny i odporny wobec wszelkich inowacyj, nawet w sposób aż nadto widoczny, obiecujących mu pokaźne zyski.

Odporność jego mięknie przecież pod naporem chciwości wobec hazardu. Dowodem dwa bilety loteryjne, nadesłane z Tuszyńa, gdzie mieszczenie żyli sobie spokojnie jak owi mieszkańcy guiazda żabiego z bajki, dopóki energia i dobra wola dzielnego człowieka nie rozbudziła ich z drzemki.

Jeżeli zaś agenci loteryi pokątnej łowią ofiary w takim nawet Tuszyńu, to cóż dopiero dziać się musi w miastach większych, gdzie roją się tłumy chciwych łatwego zysku przy pomocy hazardu.

Jak zaś tłumy te są naiwnymi dowodzi pokup, jakim się cieszą bilety loteryi pokątnej, zorganizowanej przez spekulantów dobrze ukrytych w cieniu. Są to kartki papieru, zabarwione na kolor zielony, które po jednej stronie mają napis opiewający, że posiadacz takiego biletu ma prawo do wygranej w losowaniu loteryi klasycznej w stosunku np. 18,000 rb. za 74,000 rb. głównej wygranej w 5 klasie jeśli zapłaci rb. 2. Na biletach tych podpisany jest jakiś Tobiaszan nie wskazujący, gdzie w danym wypadku szukać go należy.

Nabywanie takich biletów, to doprawdy szczyt naiwności, tejże samej naiwności, która spokojnie wyczekiwać nam każe z założeniami rękami wobec spodziewanej drożyzny produktów do życia, zamiast starać się o przedsięwzięcie dziś już zaradczych środków, przez zawiązywa-

dakeyi „Dziennika Poznańskiego“ pewien obywatel, którego również kuszone, aby przyjął judaszową posadę takiego agenta. Opisał on całą metodę, której używa pewien głośny agent bydgoski, żeby pozyskać polskich spółników. Chodziło o nabycie polskiego większego majątku. Miał go on nabyć dla siebie, wziąć z góry porę-kawiczego 10,000 m., zatrzymać go przez rok z pensją, pełnem utrzymaniem, dyetami, nakładami gospodarskimi, a po roku miał się zobowiązać sprzedać tenże majątek drugiemu polakowi pod podobnymi warunkami, tylko że ten już tylko pół roku majątek zatrzymawszy, przekazać go miał pewnemu bankowi. „Co to pana obchodzi jakimu, — mówiono — pan przecież sprzedać polakowi“.

Interes naturalnie nie przyszedł do skutku, bo informator, poznawszy wszystkie przeszpiegi, cofnął się, nie mając zgola istotnego zamiaru kupna. Tym sposobem agenci komisji pragną wszelkimi sposobami powikłać rzecz i zamydlić sprawę tak, aby opinię obalamucić i winnego przed nią formalnie zasłonić. Agenci posiadają, rzecz można, środki całkiem dyskrecjonalne, tak dalece, że sięją pieniędzmi jak plewami, skoro tylko komisya majątek sobie upatrzy i nie oglądając się na przepłacenie majątku samego, na wszelkie wydatki poboczne i t. d., chce zamiar swój przeprowadzić za jakąbądź cenę.

Agent bydgoski zapewniał dalej informatora, że ma na zawołanie dwóch «nieposzlakowanych», których nazwiska brzmieć mają: Lyskowski i Prądzyński. Dość, że te dwa nazwiska wymienił, twierdząc, że jeden ma w Prusach Zachodnich majątek 1,500 morgowy, a traktuje tamże o majątek 6,000-morgowy.

Kto po tych rewelacyach jeszcze się dziś pozwoli złapać, chyba sam zechce być złapanym.

— W sprawie t. zw. dodatków do pensyi (Ostmarkenzulage), zamieszcza «Bromb. Tagebl.» dłuższy artykuł, w którym radzi rządowi, aby nie przyznawał dodatków urzędnikom polskim, albo mającym «polskie usposobienie», którzy, chociaż im nie można nie zarzucić w sprawowaniu urzędu, są pod względem narodowym żywiołami wątpliwymi. Na przyszłość, zdaniem «Bromb. Tagebl.», rząd wcale nie powinien mianować urzędników polskiego pochodzenia, aby nie mieć kłopotów z przyznawaniem im dodatków do pensyi.

nie odpowiednich stosunków z miejscowościami, w których urodzaje dopisały.

Należałoby przytem, aby wszystkie stowarzyszenia, bez względu na ich rodzaj, pomyślały o ułatwieniu swym członkom nabywania produktów spożywczych, nawiązując odpowiednie stosunki póki czas jeszcze i organizując pomoc dla swych członków w nabywaniu produktów tych z pierwszej ręki, w chwili gdy nie podskoczyły one jeszcze w cenę w sposób zastraszający nadmierną drożyzną.

Luźny to projekt, który rzeczoznawcy powinniby podnieść i obrobić odpowiednio.

Niemna zaś prawie takiego projektu, naturalnie w sferze możliwych wymagań, któryby przy odpowiednim zapasie dobrej woli i energii nie mógł być wprowadzony w życie. Dowodem świeżo zatwierdzona ustawa tow. teatru polskiego w Łodzi.

Wiadomo wam czytelnicy z dziejów teatru polskiego w Łodzi, które w swoim czasie drukowane były w „Rozwoju“, z jakimi walczył on trudnościami, by był swój ustalić i jak na marne szły wszelkie wysiłki ludzi dobrej woli, czynione w tym kierunku.

I nie mogło być inaczej wobec stosunku opiekunów teatru do jego przedsiębiorców, opartego li tylko na dobrej woli stron obu. Nie było środka egzekutywy, nie było osoby prawnej, zdolnej do zawarcia kontraktu z przedsiębiorcą i dopilnowania, aby był wykonany w całej rozciągłości. Przedsiębiorca nie miał też żadnej gwarancji, że umówione z nim warunki będą mu dotrzymane, nie mógł na nikim dochodzić swych strat, w razie gdyby prawa jego naruszono, lub zobowiązań nie dotrzymano.

Taki zaś stosunek, oparty wyłącznie na dobrej wierze, wyjątkowo tylko doprowadza do celu, niezbędnym zaś warunkiem jego trwałości i rozwoju jest dobór po obu stronach ludzi dobrej woli.

Nielatwo jednak ludzi takich odszukać,

Miłość bliźniego.

— W roku 1902 zaczęła się szerzyć w kopalniach nad rzeką Ruhr zaraźliwa choroba na robaki, na którą w krótkim czasie 20 000 górników zachorowało. W miesiącu kwietniu 1903 zaczęło pruskie ministeryum handlu myśleć naręszcie o środkach zaradzenia epidemii i zwołało konferencyę, na którą zaproszono mężów zaufania wszystkich właścicieli kopalń, z robotników jednakże kilku tylko starszych gwarcetw górniczych. Podczas rozpraw nad środkami zaradczymi jeden ze starszych gwarcetw zwrócił uwagę, że wszelkie sanitarne przepisy i rozporządzenia, ogłaszane i rozlepiane po kopalniach powinny być zredagowane i w polskim języku, wobec tylu tysięcy polskich robotników, aby ci mogli je zrozumieć i zastosować się do nich. Na to odezwał się z oburzeniem p. Möller, eksce-lencya, minister handlu w Prusach anno 1903: „W takie koncesye nie możemy się teraz w Prusach wdawać; wolimy raczej zakazać polskim robotnikom pracować pod ziemią; pod tym względem żartować już nie myślimy“.

O FIARY.

Na powodziań gubernii piotrkowskiej.

Zbrane przez robotników fabryki W. Drozdowskiego 20 rb., od następujących osób:

Po 20 kopiejek: Dębski Antoni, Kołaciński Stanisław, Szlakowski Józef, Hahn Edward, Sobański Michał, Szczepaniak Piotr, Szlakowski Mateusz, Józwik Józef, Cieślak Aleksander, Treger Fryderyk, Kulikowski Andrzej, Pawłowski Stefan, Czuprin Andrzej, Polinski Michał, Piątek Stanisław, Mondry Jakób, Ulewicz Błażej, Kayzer Adolf, Małolepszy Józef, Kulikowski Mikołaj, Ładecki Floryan, Kałka Józef, Zalasa Walenty, Lesniewski Łukasz, Farion Jan, Ludwisiak Jan, Krysiak Marcin, Sikorski Franciszek, Makowski Wojciech, Lewandowski Antoni, Lesniewski Jakób, Kelle Jan, Matelski Wojciech, Krysiak Wojciech, Kłos Szymon, Zawadzki Franciszek, Szachtszneider Józef, Wojteczak Franciszek, Krzysztoforski August, Klinke Stanisław, Kiedziński Franciszek, Loewenchaupt Rudolf, Zippel Juliusz, Hajduk Jan, Szlakowski Andrzej, Lisiecki Jan, Wiktorski Józef, Ozdoba Konstanty, Szinkielewski Antoni, Frontczak Walenty, Kaczmarek Antoni i Kaczuba Teofil; po 15 kop.: Zawieja Józef i Wojciechowski; po 30 kop.: Kelle Adolf i Geisler Ed.; W Przybylski 1 rb., S. Herszberg 2 rb., W. D. 5 rubli 70 kop.

Na powodziań w kieleckiem.

Antoni Miernik 50 kop.

47-6

zwłaszcza w epoce, w której interes materyalny tak bardzo i tak często bierze przewagę nad idea, bodajby najwznioślejszą. Co innego, gdy po jednej stronie staje uprawnione towarzystwo, działające w imieniu dobra publicznego pod opieką praw obowiązujących, a po drugiej jego funkcyjnaryusz, lub też związany z nim kontraktem przedsiębiorca.

W tym wypadku bowiem zła wola znajduje natychmiast hamulec, zdolny okiełznać jej wybryki, a wyłamywanie się od dobrowolnie przyjętych na siebie zobowiązań, karci prawo i opinia publiczna, którym wszelkie instytucje prywatne publicznego pożytku bezwarunkowo podlegać muszą.

To też ludzie, którym rozwój sceny polskiej w Łodzi leżał na sercu, biorąc naukę z poprzednich jej dziejów i własnych doświadczeń, doszli do wniosku, iż tylko uprawnione towarzystwo teatralne może utrwalić byt teatru w Łodzi i zapewnić jego rozwój.

Projekt wnet zamieniono w czyn i, chociaż trudności piętrzyło się sporo, dziś stał się on już faktem spełnionym.

Jest to chwila niezmierniej doniosłości dla sceny polskiej w Łodzi, chwila, która powinna być przełomową, zaraniem nowej doby i początkiem ustalenia na dobre jej bytu.

Łódź zaś powołana została do zdania egzaminu, czy dorosła już, jako miasto wielkie, tej miary, że zdobyła prawo posiadania stałej sceny, stojącej na odpowiednim poziomie artystycznym; czy też jest ona tylko miasteczkiem prowincjonalnem w rodzaju Zduńskiej Woli, pomnożonej wielokrotnie?

Maluczko — a znajdziemy, tym razem już stanowczą odpowiedź, na to pytanie.

Czekajmy więc!

Czekajmy cierpliwie dalszego rozwoju sprawy, w której, ze względu na jej doniosłość, w czasie właściwym, zabierzemy głos, obszerniej ją wyjaśniający.

Janusz.

Telegramy.

(Od własnych korespondentów).

Paryż, 28 sierpnia. Donoszą tu, że w Sables d'Oloune z powodu nieprzelamanego uporu redemptorystów, władze uciekły się do usunięcia ich z klasztoru za pomocą żandarmerji i wojska. W ogrodzie klasztornym zgromadził się tłum kilkudziesięcny, który gotów był wystąpić w obronie czynnej zakonników. Po długich usiłowaniach wojsko zdołało bez użycia broni usunąć tłum z ogrodu i zmusić zakonników do opuszczenia klasztoru. Wszystkie drogi, prowadzące do klasztoru, były zabarykadowane.

Bazylea, 28 sierpnia. Z kolei wygłosił referat o żydowskich instytucjach filantropijnych na wschodzie Europy, p. Sokolów z Warszawy. Mówił o potrzebie unarodowienia tych instytucyj i zarządów gmin wogóle. Następnie oświadczył, że uzyskał fundusz na wydawnictwo wielkiej encyklopedji hebrajskiej.

Dyrektor banku syonistów stwierdza, że zysk wynosi 60,000 rubli za rok zeszyły i że wkrótce akcje będą miały wstęp tam, gdzie obecnie są wzbronione, przyczem będą założone filie banku. W sprawie Ugandy syoniści rosyjscy protestują gwałtownie. Wielu opuściło salę demonstracyjnie. Niektórzy wypisali się z organizacyi. Nie chcą oddawać na ten cel pięćdziesiąt «szekelowych». Mimo to kongres wysłał ekspedycję do Afryki. Rotschild powiadał telegraficznie przyjęcia wniosku angielskiego.

Wiedeń, 28 sierpnia. Cesarz opuści Peszt dziś i uda się do Wiednia. Po manewrach na Węgrzech cesarz powróci do Pesztu, gdzie stanie około 11 września. Potem ma nastąpić rozwiązanie przesilenia.

Peszt, 28 sierpnia. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi, że pogłoski jakoby było zamierzonym powierzenie prezydium gabinetu ministrowi rolnictwa Darany'emu, nie odpowiadają rzeczywistości.

Peszt, 28 sierpnia. Zdaje się, że przewodnictwo liberalnego stronnictwa nie będzie mogło oprzeć się żądaniu zwołania pełnego posiedzenia stronnictwa, aby omówić stanowisko wobec żądań wojskowych opozycyi. Cała prasa opozycyjna uderza gwałtownie na rząd z powodu przedłużenia służby żołnierzom. Organa obstrukcyi pocieszają żołnierzy, że gdy służba potrwa dłużej niż do 1 października, to będą im darowane ćwiczenia wojskowe, za każdy miesiąc jedno ćwiczenie.

Waszyngton, 28 sierpnia. Poseł Stanów Zjednoczonych w Konstantynopolu, Leishman, telegrafuje, że minister spraw zagranicznych, Achmet Tewfik, oświadczył mu, jakoby fakt zamordowania wice-konsula Magelssena w Bejrucie nie był dotąd urzędowo sprawdzony. Minister uważa wiadomość za niewiarogodną. Wymówka ta nie wystarcza rządowi tutejszemu. Telegrafowano już do admirała Cottona, aby z częścią eskadry amerykańskiej, bawiącej na wodach europejskich, udał się do Bejrutu. Łódź działową „Machias” wysłano do Genui dla nabrania węgla. Sekretarz Stanu Hay udał się do Oysterbay, aby konferować z prezydentem Rooseveltem w sprawie mordu bejruckiego.

Udyna, 28 sierpnia. Pomiędzy stacyami Pasion—Schiavonesco—Codroipo zetknął się dzisiaj

pociąg wojskowy z pociągiem towarowym. Dziewięć osób zginęło, w ich liczbie kapitan; osiemdziesiąt ciężko rannych. Maszynista pociągu wojskowego dostrzegł pędzący z przeciwniej strony pełną parą pociąg i dał kontraparę, nie mógł już wszelako zapobiedz zetknięciu. Ciemność spotęgowała grozę katastrofy, którą przypisują przeciążeniu pracą służby kolejowej, nie dość licznej, aby mogła się odpowiednio luzować. W pobliżu miejsca katastrofy odbywają się obecnie wielkie manewry włoskie pod Treviso.

Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów).

Budapeszt, 29 sierpnia. Przed wyjazdem z Budapesztu na manewry włoskie baron Steiniger konferował z hr. Gołuchowskim w sprawie rewizyty cesarza Franciszka Józefa królowi włoskiemu w Rzymie, która stała się możliwą wobec pojednawczego usposobienia Piussa X-go.

Monachium, 29 sierpnia. Zanieszkwały tu siostry królowej Dragi. Opowiadają one przerażające szczegóły o brutalnym znęcaniu się nad ciałami pomordowanych osób w konaku biąlogrodzkim. Podobno braciom Luiewiczom wykluto oczy szablami.

(Wiarogodni świadkowie jednak stanowczo zaprzeczają temu faktowi. Zaznaczyć przytem należy, że podobne opowieści ciągle jeszcze powtarzają dzienniki niemieckie. Przyp. red.)

Wiedeń, 29 sierpnia. Na manowcu pod Treviso cesarz Franciszek Józef wysłał marszałka porucznika barona Steinigera. Delegacya ta ma na celu złagodzenie wrażenia, jakie manewry włoskie pod Treviso wywołały, uważano je bowiem za zwróconą przeciw Austrii.

Padwa, 29 sierpnia. Przegląd wojsk pod Treviso odbyty w obecności pary królewskiej wypadł świetnie. Cesarz austriacki przysłał osobnego przedstawiciela.

Berlin, 29 sierpnia. «Neueste Nachrichten» przemawia za baronem Nachir, jako kandydatem na prezesa komisji kolonizacyjnej i domaga się reformy tej instytucyi.

Kassel, 29 sierpnia. Cesarz Wilhelm w czasie bankietu wniósł toast na pomyślność mieszkańców prowincyi. Mówca uskarżał się przytem na wielki ciężar, jakim go obarcza dbałość o pomyślność 58 milionów Niemców.

Paryż, 29 sierpnia. Rada zarządzająca kolei wschodniej domaga się wstrzymania ruchu na tej linii z powodu bezustannych zamachów na pociąg.

Tanger, 29 sierpnia. Sułtan zagrożony przez wojska powstańców, cofnąć się musiał z powrotem do Fezu.

Udino, 29 sierpnia. W katastrofie z pociągiem wojskowym, dążącym na manewry pod Treviso zginęło 9 osób. Ciężko rannych 80 żołnierzy, z których 45 odesłano do szpitala w Udino.

Wiedeń, 29 sierpnia. Konsul Stanów Zjednoczonych w Bejrucie Magelssen, którego, jak

krążyły wieści, miano zamordować, żyje. Pogłoska o śmierci powstała wskutek złego odcyfrowania depeszy przez urząd zagraniczny Stanów Zjednoczonych. Depesza donosiła o zamachu na konsula. Pomimo to admirał Cotton otrzymał istotnie rozkaz odplynięcia na wody tureckie. Rząd Stanów Zjednoczonych domaga się aresztowania i ukarania sprawców zamachu.

New-York, 29 sierpnia. W pogłoskę o zamordowaniu Magelssena uwierzono do tego stopnia, że wyznaczono sumę 20,000 dolarów, których rząd miał się domagać, jako odszkodowania dla wdowy.

Sofia, 29 sierpnia. Wobec nastroju, jaki panuje obecnie zarówno w Turcji, jak i w Bułgarii, tutejsze sfery miarodajne spodziewają się rychłego wybuchu wojny bułgarsko-tureckiej.

Sofia, 29 sierpnia. Za dziesięć dni armia bułgarska będzie zmobilizowana.

Sofia, 29 sierpnia. Powstańcy macedońscy wysadzili dynamitem pociąg na linii kolejowej Konstantynopol-Adryanopol. Zginęło jedenaście mahometanek i dwóch mahometanów.

Konstantynopol, 29 sierpnia. Wszystkie tureckie rezerwy wysłane zostały na plac boju do Macedonii.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. E. Michałskiemu w Łodzi. W niedzielę można się widzieć z Redaktorem naszego pisma około 9-11 rano.

P. Józefowi Kowalskiemu w Łodzi. Wydanie podobnego cennika kosztowałoby kilka tysięcy rubli i wiele trudów. Dla pisma zaś peryodycznego jest to rzecz niemożliwa.

P. J. K. O szkole niedzielno-handlowej podaliśmy wszystkie potrzebne szczegóły w numerze wczorajszym.

Dr. Sołowiejczyk

Specjalnie Dzieci i wewnętrzne choroby

Piotrkowska № 123.

Przyjmuje od 9—10 r. i 3—5 popoł. 554—r—1

Zakład prywatny położniczy

D-ra I. Rejsa

w Warszawie, Chmielna 16.

Przyjmuje osoby spodziewające się słabości na czas dłuższy, na żądanie oddzielne pokoje. Ceny umiarkowane. Ambulatoryum dla chorób kobiecych od 11—12.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Frei z Wiednia—Helgar z JLibawy — Lichterman, Luksenburg, Lewike z Warszawy — Tühl z Bolimarska — Lowicki z Odessy — Mott z Paryża.

HOTEL VICTORIA. Kobierzycki z Kalinowy—Awanisow z Władykaukazu—Apfelbaum z Warszawy — Limonc z Grodna—Joelzona z Friedrichstadtu—Małchazow z Suszy.

Ogłoszenia drobne.

Antiplusquin—najlepszy wytopiacz pluskw. Składy apteczne. 1507—11-4

Do sprzedania zaraz kawaleria w dobrym punkcie. Nawrot 57. 1536-6 1

Do sprzedania meble. Benedykta 35 m. 3. 1526-3-25cs

Francuska z dobrmi świadectwami poszukuje miejsca. Biuro Rościszewskiej Piotrkowska 90. 1551-2-1

Meble z pokoju sypialnego są zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Piotrkowska 151 w sklepie obuwia. 1540-3-1

Na pensję żeńską potrzebna naucejciela rosyjanka. Nawrot 42, m. 7. 1529-3-2

Obłady w prywatnym domu zdrowe i smaczne z 4 dniami po 10 rb. miesięcznie. Złotoni. № 10 m. 4 na płg. z. 1534-3-1

Osoba młoda, inteligentna, łagodnego charakteru, znająca się doskonale na gospodarstwie, jak również na dobrej kuchni i szyciu, poszukuje odpowiedniego miejsca, świadectwa dobre. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” dla „Zarządzającej”. 1541-3-1

Potrzebne są zdolne podręczne do spódnic i uczenie. Ewangelicka 18 m. 12. 1546-1-1

Panienkę z przyzwolonego domu przyjmę na stancję z mieszkaniem i całodzienne utrzymaniem. Pasaż-Majera 5 m. 5. 1550-2-1

Potrzebne małżeństwo b-dzielne do usługi. Piotrkowska 130, stróż wskaże. 1547-3-1

Potrzebne są zdolne podręczne i spódniczarka. Zawadzka 17, oficyjna. 1552-2-1

Potrzebny czeladnik ślusarski i chłopc do praktyki. Główna № 7. 1528-3-3

Potrzebna ekspedientka, obznajmiona ze sprzedażą towarów na stałe. Wiadomość ul. Przejazd 16 sklep Z. Chądzińskiej; tamże pokój do wynajęcia. 1549-3-1

Poszukuję posady magazyniera, agenta, pomocnika biurowego, znam język polski, rosyjski i włoski oraz przepisuję na maszynie „Ormondia” (5 języków). Oferty pod „S. I. 1111”. 1530-3-3

Sklep i mieszkanie obszerne do wynajęcia bardzo tanio. Rybna 5. 1535-3 1

Sklep spożywczy do sprzedania, z powodu zmiany interesu. Wiadomość, ulica Skwerowa № 16. 1548-3-1

Sprzedam sklep tanie zaraz. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1543-3-1

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Piotrkowska 118 m. 2. 1555-3-1

Zaginiona karta pobytu na imię Antoniego Śwędra, wydana z gminy Chojny. 1539-3-1

Zaginiona dziewczynka lat 11, przeszło rok temu, blondynka, oczy niebieskie, U kogo się znajduje proszę ją odprowadzić na Rozwadowską 12 m. 4. Za zatrzymywanie dziewczynki winny pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. 1512-3-1

Zaginiona karta pobytu na imię Antoniego Rogowskiego, wydana z gminy Radogosz. 1538-3-1

Z powodu wyjazdu pralnia do sprzedania. Wólczajska 165. 1537-3-1

Zaginął paszport na imię Józefa Szyllera, wydany z gminy Piaskowice. 1544-3-1

Z powodu wyj. zdu do sprzedania zaraz kawiarnia. Staro-Zarzewska № 19. 1545-3-1

Zaginął pies młogowaty, z obciętem ogonem i uszami. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go na szosę R. k. ińską, № 57 za wynagrodzeniem. 1553-1-1

Zaginiona karta pobytu na imię Józefa Szmidt, wydana z gminy Rileg sz. 1553-1-1

RESTAURACYA KONCERTOWA

1130-d-13 ulica Dzielna № 18

poleca wielki wybór zimnych zakąsek.

Obiady, znane ze swej dobroci, z 4 dań 40 kop. Kolacye à la carte. Wina odleżale, piwa z antalka B-ci Gehlig, Stryckie Szpaten.

Koncerty oryginalnej Węgierskiej muzyki pod batutą Berci Csonka, od 7^{1/2}, wieczorem codziennie, a w święta i niedziele podczas obiadów.

Wstęp bezpłatny. Gabinety.

Zakład codziennie otwarty do g. 3 w nocy.



W niedzielę, dnia 30 sierpnia r. b. o godzinie 3-iej po południu

1222-2-2

odbędą się w Helenowie

Wielkie Wścigi Torowe

urządzone staraniem Łódzkiego Oddziału Towarzystwa cyklistów „Union“

z udziałem słynnych jeźdźców zamiejscowych.

Szczegóły w programach.

Krzesa przy torze po rb. 1, wejście 40 kop, dzieci płać połowę.

SZKOŁA KROJU

i szycia sukien i okryć damskich

M. ZIELIŃSKIEJ.

Spacerowa 31.

Przyjmuje uczennice na dogodnych warunkach; ranka akuratsna i gruntowna. Szkoła wydaje dyplomy. Przy szkole pracownia; wykonczenie robót szybko i elegancko. 1555-d-0

Pensya IV klasowa żeńska

N. A. IWANOWEJ

Kurs gimnazjalny. Zapisy nowych uczennic przyjmuje się od 10-iej godz. do 5 popołudniu, oprócz dni świątecznych. Lekcyje rozpoczęły się.

1236-d-1

N. Iwanow.

Helena Tydelska

przełożona pensyi żeńskiej w Zgierzu zawiadamia, iż zapisy uczennic na rok szkolny 1903/4, odbywają się codziennie od 9 do 2 godz. Lekcyje rozpoczną się dnia 17 sierpnia.

1144-12-7

W szkole prywatnej A. Żylińskiego

przy ul. Piotrkowskiej 176.

zapis uczniów odbywa się codziennie od godz. 9—4 popoł. Lekcyje rozpoczną się 20 sierpnia 1170-8-4

Z powodu wyjazdu do sprzedania

pralnia,

istniejąca 7 lat, przynosi 1000 rb. dochodu rocznie. Południowa № 27, front. 1221-3-2

W Szkole prywatnej K. Goetzena

przy ul. Wólczańskiej № 55

zapis uczniów odbywa się codziennie od godz. 9—2 r. i od 4—6 pp. Lekcyje rozpoczęły się 20 sierpnia.

1194-6-4

Szkoła 4-ro klasowa realna z oddziałami klasy wstępnej

J. Graczyka

Piotrkowska № 121.

Zapis uczniów codziennie od godz. 10 do 4. Lekcyje rozpoczną się 25 sierpnia. 1154-6-6



Na pensyi IV-klasowej żeńskiej z klasami przygotowawczemi

Maryi Szczyglińskiej

Nawrot № 42.

Zapisy uczennic odbywają się codziennie. Egzamin wstępny i poprawkowy od dnia 15 sierpnia.

Rok szkolny zaczyna się dnia 1 września 911-13-6



Na pensyi prywatnej IV klasowej żeńskiej z klasą wstępną

Janiny Tymienieckiej

ul. Średnia № 23,

zapis uczennic do wszystkich IV klas oraz 3 oddziałów kl. wstępnej rozpocznie się w kancelaryi lokalu szkolnego d. 16 sierpnia, egzamin wstępny poprawkowy oraz rok szkolny dla miejscowych uczennic d. 18 sierpnia. 1124-6-6

Na pensyi IV klas. żeńskiej z kursem progimnazjum rządowego, klasą wstępną i pensjonatem

Z. Pełkowskiej

ulica Zachodnia № 51

zapisy codziennie od 9 do 5. Lekcyje rozpoczynają się 17 sierpnia. Do niższego oddziału klasy wstępnej przyjmowane będą uczennice od lat 6. 1142-7-4

Julia Berg

przełożona pensyi IV-klasowej żeńskiej przy ul. Głównej № 9,

zawiadamia, iż zapisy uczennic na rok 1903/4 odbywają się codziennie od 9 do 3 godz. Rok szkolny zaczyna się 1 września (19 sierpnia)

845-16-8

2 pokoje z kuchnią

potrzebne są od 1 października w bliskości przystanku tramwajowego. Warunki niezbędne: okna na południe lub zachód wodociąg i zlew, komorne miesięcznie. Oferty w administracji „Rozwoju“ sub S. K. R. 1220-3-2

Ubrania uczniowskie

z dobrych, trwałych materiałów, czarnych i szarych, w wielki n wyborze po cenach

nadzwyczaj przystępnych

Spodnie uczniowskie od 2 rb. 50 kop.

Wielki wybór gotowych męskich ubrań.

Obstalunki według miary wykonywują się szybko i bez zarzutu.

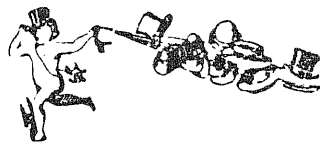
Skład zaopatrzony w najnowsze materiały.

Magazynu ubiorów męskich.

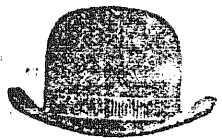
R. Eichbaum i G. Szulc

Piotrkowska 115.

1201-4-1



Kapelusznia A. Marszał



Z dniem 1 lipca 1903 r. zostaje przeniesiona z Piotrkowskiej № 113 pod № 141. Kapelusze

modne i obuwie filcowe zawsze na składzie. 740-r-9

Pokój

dla jednego lub dwóch panów jest do wynajęcia, z usługą, umeblowaniem i z całodziennym utrzymaniem. Widzewska 86 m. 15. 1226-6-2

!!! Kto u nas najlepiej robi okrycia, futra i kostiumy ang. !!!

Rzeczywiście na gustowniej, ściśle stosując się mody, robi okrycia, futra i kostiumy ang. z własnych i powierzonych materiałów, Drabikowski, Piotrkowska № 163. Tamże można dostać wypróbowane i najnowsze fasony z bibułki. 1241-6-2

Podszeewki pod palta

w różnych gatunkach, ładnych i najnowszych deseniach, sprzedaję detalicznie, w moim składzie hurtowym po cenach fabrycznych

Oskar Prussak

ul. Zielona № 9.

1228-8-1

Do sprzedania

lub wydzierżawienia, na czas dłuższy, budynki murowane

zdatne na fabrykę krochmalu, przędzalnię lub t. p. i 5 morgowy ogród na bardzo dogodnych warunkach. Wieś Lyszko-wice przy szosie między Łowiczem i Skier-niewicami. Wiadomość na miejscu u Po-pielawskiego. 1240-3-1

Z Krakowa przybyły

handlowiec

z działu blawatnego, poszukuje odpowiedniego zajęcia, może i małą kaucyę złożyć. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod I. B. 39. 1237-3-1

Podręczniki szkolne

dla wszystkich szkół polecają

Rychliński i Wegner

PIOTRKOWSKA 51.

1231-3-1

Nagrodzony medalem złotym na wystawie paryskiej za doskonałość wyrobu **PUDER „VENUS“** St. Górskiego. Przewyższający wszystkie inne gatunki pudrów i dla tego poleca się paniom dbającym o zdrową i świeżą cerę. Sprzedaż wszędzie. Wyrzegać się podrobień iudełko opatrzone № 868. Cena 15, 30, 50 i rb. 1. Reprezentant na Łódź, C. Bystrzanowski, Piotrkowska 132. 683-30-24

Do wynajęcia zaraz

Pokój

frontowy

duży, z posadzką, wodociągiem i oddzielnym wejściem. Wiadomość ul. Golca № 13, m. 10. 1212-8-3

Pierwszorządny z Warszawy KRAWIEC DAMSKI KATOLIK

robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne Spacerowa № 31. 1197-2-2

Pierwszorządne biuro nauczycielskie ROŚCISZEWSKIEJ

ul. Piotrkowska 90

poleca polki, francuski, niemki i angielski. 1200-12-4

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
X **Biuro nauczycielskie** X
X **Wagner** dawniej Radkiewicz X
X Piotrkowska 121, II piętro front. X
X ma natychmiast do umieszczenia: X
X Nauczycieli, nauczycielki, freblów- X
X ki, bony różnej narodowości. X
X **Dział rekomendacyjny** po- X
X leca: Buchalterów, buchalterki, ka- X
X sjerki, kasyerów, ekspedyentów, ek- X
X spedyentki, magazynierów, rządów, X
X gospodynie, itp. Na żądanie kaucyę X
X i poważne referencye. 562-d-56cs X
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Biuro prośb, Żytnickiego, Nowy-Rynek № 6.

Redaguje prośby do wszystkich władz, w kwestyi przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywilejów, o wydawanie paszportów, deklaracye o obrotach i dochodach handlowych, reklamacye do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie), kontrakty, tłumaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencyę. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem. 2114-r-13cs

Zaginęta karta pobytu na imię Małgorzaty Urbańskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 1534-3-3

Zaginęta karta pobytu na imię Maryanny Walczak, wydana z magistratu m. Łodzi. 1492-3-3

Zaginęta karta pobytu na imię Agnieszki Kowalskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 1531-3-3

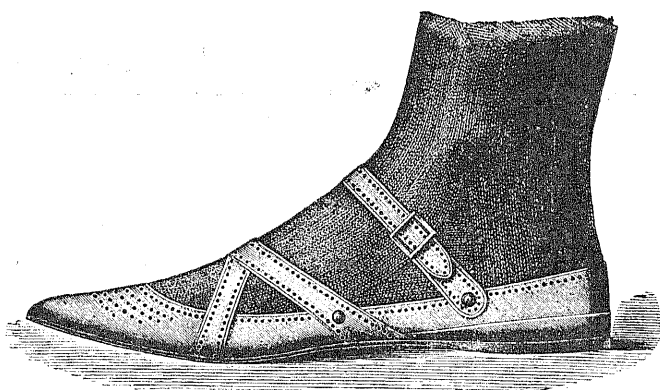
Sandaki Płocienne



1896

Szybkobięgi

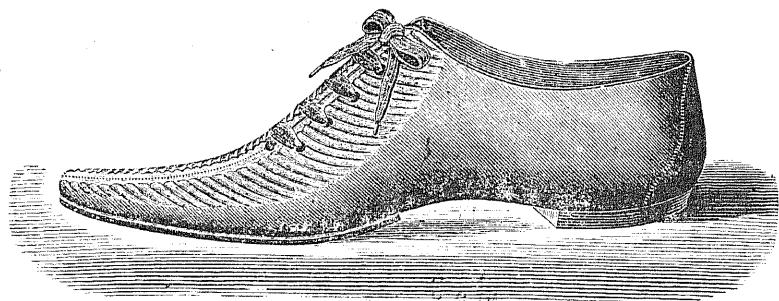
OBUWIE KOLOROWE



Najmodniejsze i najwięcej eleganckie, znane ze swej trwałości
poleca na sezon letni

Magazyn St. Petersburgskiego T-wa Mechanicznego Obuwia

Piotrkowska № 53.



Załatwia się reperacje.

W 3 klas. szkole handlowej żeńskiej
z prawami szkół rządowych

przy ul. Zawadzkiej № 9

egzaminu rozpoczną się 16/29 sierpnia, lekcje 19 sierpnia (1 września).
Podania o przyjęcie składać można codziennie na imię inspektora
w kancelaryi szkoły od g. 10 do 12 z rana. 1139-5-5

C. Waszczyńska.

W nowo utworzonym Zakładzie naukowym żeńskim

Lucyny Siennickiej

ulica Piotrkowska 154,

Leczenie rozpoczęły się. Przyjmowane są kandydatki od lat 6.

1140-65-1

Choroby weneryczne i skórne

Dr. S. LEWKOWICZ

powrócił.

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

od 8-11 r. i od 5-8

W niedziele i święta od 9-12 i 5-7.

599-c-99

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot 1^A

przyjmuje 8-11 r., 5-8 w. Panie
3-4 pp. W niedziele i święta od
8-12 r. i od 4-6 pop. 781-c-3

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycznego w Petersburgu.

przeprowadził się na ul. Przejazd 8
Przyjmuje chorych codziennie od 11-1
i od 5-7 popołudniu. 1491-c-29

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne.

ulica Krótka № 4.

Przyjmuje od godz. 10-2 i 6-9 w.
panie od 5-6 popoł. 159-c-6

Dr. Eugenia Zeligson WYJECHAŁA.

940

Dr. Zdzisław Prechner

Lekarz chorób dzieci

przeprowadził się na ulicę
Zawadzką № 19.

Godziny przyjęć: 9-10 r. i 5-6 pp.

1061-r-9

Dr. Leon Silberstein

Choroby skórne i weneryczne

powrócił
i mieszka obecnie ulica
Mikołajewska 67, róg Nawrot

Dla panów 8-11, 6-8 Dla pań

od 5-6. 1107-r-9

Dr. Mieczysław Belzyński

powrócił.

Akuszerya, choroby kobiece i chi-
rurgiczne.

Przyjmuje do godz. 9 rano i od
godz. 5 1/2-7 popołudniu.
Rokicińska szosa № 47.

1181-6-3

Dr. J. Birezowicz

Choroby skórne i weneryczne

Dzielnia № 28.

Godziny przyjęcia: 11-1 i 3-7

896-r-12

Dr. Kazimierz Brzozowski

Akuszer ginekolog

powrócił

Ulica Konstantynowska № 17

vis-à-vis Teatru Wielkiego. 1115-5-5

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa,
gardła i uszu.

10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.

Średnia № 12.

426d-0

Dr. Mazel

Choroby skórne, weneryczne

i moczo pęciowe,

MIKOŁAJEWSKA № 20

vis-à-vis Pasażu Meyera.

Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 po-

południu. Panie od 5 do 6 popoł.

W niedziele 9-12.

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i

gardła.

Przyjmuje od 9-11 i 4-7.

Piotrkowska № 39.

Dr. Abrutin.

345-69

Choroby skórne i weneryczne

Krótka № 9.

Przyjmuje: rano do godziny 11, po po-

łudniu od 6-8, panie od 5-6.

W niedziele 8 1/2 do 1 1/2 r. i 2 1/2-4 1/2 pop.

Dr. E. Sonnenberg

powrócił.

1175-4-2

Dr. H. Waserman

Ulica Cegielniana № 55.

Przyjmuje wyłącznie z chorobami
chirurgicznymi od 9-10 rano i od
4-6 po poł. 1098-r-1

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja № 13

Przyjmuje: 10-2 rano i 6-8 wieczorem.

panie 5-6 popoł. 506-c-6

W niedziele i święta od godz. 10-1 pop.

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i ner-
wowe.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8-9 1/2 r., i od 4 1/2-6 1/2 pp.

1112-r-67

Dr. G. Rotszpan

powrócił.

1175-3-2

I. Małczyński

Lekarz weterynaryi zamieszkał

w Łodzi, Piotrkowska 190.

1198-10-2

Dentysta

E. MARKUS

mieszka obecnie na

Zawadzkiej 2 (róg Piotrkowskiej 13)

1074-10-8

Dr. Medycyny

Aleksander Pański

powraca 20 września.

1185

Zakład dla chorych na oczy

Dra W. Garlińskiego

Łódź, ul. Piotrkowska 93

Przychodzącym chorym udziela się porad
dy lekarskiej od godz. 10 r. do 1 po-
od 5-7 w. Łóżka dla chorych, wyma-
gających operacji. 1028-10-8

Lecznica dla chorych

wenerycznych i skórnych

Dr. Margulies

Wólczańska 39, róg Benedykta 10

Porada kop. 40. Przyjęcie od 12-2 i od

4-8 w., w niedz. i św. 9-10 i 4 1/2-6 1/2 w.

Gabinet dentystyczny

R. LITWINA

Piotrkowska 108, dom p. Endego.

Leczenie i plombowanie zepsu-
tych zębów. Wprawianie sztucz-
nych zębów. 982-r-19

Nowo-uznany Zakład Prywatny

Ginekologiczny

Dr. Czesława Stankiewicza

Choroby kobiece. Akuszerya.

Całkowite utrzymanie wraz z leczeniem

od rb. 2 dziennie. Bliższych informacji

udziela na miejscu lub listownie właścici-

ciel zakładu. Warszawska, Złota 3.

Zakład Lecznicy

Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyncze i wspólne. Cał-

odienne utrzymanie wraz z lecze-

niem 2-5 rb. dziennie. Porady

w ambulatoryum kop. 50. Lekarze

ordynujący: chirurg Dr. med.

Krusche, ginekolog: Ksawery

Jasiński, Kaufman.

Złoty medal

na wystawie kucharskiej, otrzymało ma-

sto z Wilczyce będące na składzie u

p. O. Tauchert

Mikołajewska 29 m. 25.

186-d-30

J. Grzegorzewski i A. Kulesza

wyłączni reprezentanci fabryk 1237-104-73

„MAŁECKI I KERNTOPF“

polecają fortepiany, pianina, melodykony oraz pianole z firmy



Gebethner i Wolff

W WARSZAWIE

Łódź, Dzielna № 26.

Teofonu 510.

Sprzedż na raty, wynajem, strojenie i korekta

Fabryka wyrobów powroźniczych, lin transmisyjnych oraz specjalna fabryka pasów parcianych

895 r-1

J. Milińskiego, Łódź, ulica Piotrkowska № 6,

naprzeciwko Hotelu Polskiego w domu Tow. Akc. Hille i Dittrich.

Mam zaszczyt podać do wiadomości W. P., że otworzyłem w mieście tutejszem fabrykę i skład wyrobów powroźniczych i wykonuję: liny konopne i bawełniane transmisyjne z konopi manilskiej, liny druciane, szpagaty, siecie rybackie, hamaki, siatki, przybory gimnastyczne, pasy parciane do młocarni, sieczkarni, transmisyj i elewatorów, taśmy, chodniki sznurowe itp. Wszelkie wyroby odznaczają się doбором towaru, starannością i sumiennością wykonczenia oraz możliwie niskimi cenami. Sprzedż wyrobów wspomnianych dokonywa się w sklepie przy ul. Piotrkowskiej № 6, naprzeciw Hotelu Polskiego w domu Akc. Tow. Hille i Dittrich. Polecam się łaskawym względem szanownej publiczności i pozostaję z głęb. poważaniem **J. Miliński.**

**Na ślubne wyprawy i upominki!!!
Serwisy stołowe, garnitury do kawy
i herbaty, komplety na umywalnie,**

Filizanki różnej wielkości Szkło stołowe

— poleca —
Fabryczny skład porcelany

„Cmielów“

Ul. Piotrkowska № 31.

Ceny fabryczne stałe. 1009-r-1

Pensya IV klasowa żeńska

LEONTYNY RAJSKIEJ

ulica Dzielna № 11.

Zapis 25 sierpnia od godz. 11—4 pop. Egzaminy wstępne i powakacyjne 1 i 2, lekcy 3 września. 1135-17-7

Nadzwyczajna oszczędność!

Znane ze swej dobroci maszyny gazo-naftowe do gotowania bez knota i bez pompki na nowo ulepszone i zupełnie bezpieczne

„Jan Łuba“ z Warszawy



Maszyny mają te zalety, iż gotują bardzo prędko, nie kopca naczyń, ani nie wydają żadnego śwędu, spalają nafty za jedną kopiejkę na godzinę. Cena jednej maszyny rb. 2. Wyłączna sprzedaż na Łódź, Zgierz i Pabianice ul. Widzewska № 152 w Łodzi

WŁ. LEWANDOWSKI. 1103-4-4

Z. CHĄDZYŃSKA

Łódź, Przejazd № 16.

Sprzedż w różnych gatunkach białych towarów bawełnianych (Heinzla i Kunitzera) i płóciennych, przeważnie wysortowanych i resztek, jak również wełnianych i półwełnianych materiałów na suknie z różnych fabryk, kretonów, batystów, satynek, barchanów, lam, flanel, „moire“ na hałki, podszewek itp. Sprzedż hurtowa i detaliczna po cenach jaknajniższych.

Przyjmuje się również szyć i znaczenie bielizny. 213-26-24

Pensya żeńska 4 klasowa z 3 oddziałami przygotowawczymi Anieli Rothert (dawniej Remus)

ulica Nowo-Spacerowej № 29.

Lekcy rozpoczęły się. Zapis uczenie codziennie od g. 9—1 i od 3—5. 1190-6-5

Powozowe Dekoracyjne **Lakiery** Spirytusowe Emaliowe

W. KARPIŃSKI i W. LEPPERT

w WARSZAWIE
Aleje Jerozolimskie 82 (przy dworcu W.-Wied.) 835

Olejne Suche **Farby** Drukarskie Litograficzne

Zastępcy: Zawadzki i Karliński, Średnia 21. Telefon 965.

POLITURY.

POLITURY.

Szkola prywatna żeńska

M. OLCZAKA dawniej J. Meyera

ulica Wschodnia 74, róg Dzielnej

Zadaniem szkoły, po za przygotowaniem do średnich zakładów naukowych jest zwracanie specjalnej uwagi na wychowanie fizyczne i moralne chłopców. Oprócz obowiązujących przedmiotów wykładane będą: śpiew, muzyka i ćwiczenia gimnastyczne; podczas pauz gry: serso, krokiet, piłka i in. pod dozorem nauczycieli. Przy Szkole pensjonat. Lekcy rozpoczęły się 20 sierpnia. Zapisy przyjmują się do 6 popoł. 1146-10-0

6-cio klasowa pensya

TEOFILI SCHMIDT

ulica Pasaż - Meyera № 10.

Rok szkolny rozpocznie się 29 sierpnia now. stylu. Zapis codziennie od 9 do 3. Przyjmowane są uczenie w wieku lat 6. 1165-8-5

Łódzkie Tow. majstrów fabrycznych

W niedzielę, 30 sierpnia r. b., lub w razie nie pogody 6 września odbędzie się w Leśniczówce

Zabawa ogrodowa

na którą niniejszem zaprasza się Szanownych członków i Szanowne ich rodziny.

Goście mogą być wprowadzeni przez członków.

Wejście: dla członków 45 kop., dla gości 75 kop., dla pań 25 kop.

Bilety są do nabycia w kancelaryi stowarzyszenia, Nowy Rynek 6, codziennie od 7—9 wieczorem. 1216-3-3

Prezes.

ZARZĄD

Łódzkiej Kasy Pogrzebowej

podaje do powszechnej wiadomości, że w niedzielę, t. j. dnia 30 sierpnia r. b. o godzinie 4 popołudniu, w sali III oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, przy ulicy Mikołajewskiej № 59 odbędzie się

7 Zwyczajne ogólne zebranie

też kasy. Członkowie winni być zaopatrzeni w dowody i książeczki członkowskie.

Porządek dzienny obejmuje:

1) Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania i sprawozdania rachunkowego.

2) Rozważanie wniosków członków.

3) Wybory nowych członków.

1228-3-3

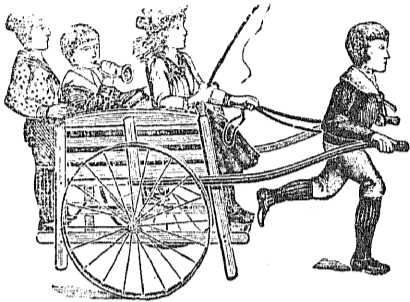
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1-ym lipca przeniesiona została

Pracownia sztucznych liści i kwiatów

z ul. Franciszkańskiej № 66 na ulicę Konstantynowską № 5, w której znajdują się palmy sztuczne różnych wielkości i gatunków, oraz bukiety różnej wielkości, wielki wybór wianków pogrzebowych, a także przyjmuje się kosze do ubrania i różne dekoracje. Ceny przystępne. Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności z poważaniem

985-30-16

W. P. Poszepczyński.



Józef Weikert

Fabryka ul. Andrzeja 26
Sklad, Piotrkowska 95

poleca po cenach fabrycznych:

Wózki dziecięce, sportowe i koszykowe dla lalek.

Łózka angielskie i wiedeńskie.

Tanie łózka dla letników z materacami.

Krzesła dla letników w różnych gatunkach od rb. 1.

Umywalki z garniturami.

Oranżerye do kwiatów, ogrodowe krzesła i stoły.

Oparkanienia cementarne etc. etc.

883-d-12

! Konkurujemy tylko dobrocią towaru !

Fabryka parowa czekolady, kakao i cukrów „Cukierników warszawskich“
Blikle, Zawistowski, Górscy i S-ka

poleca swoje wyroby jako to: czekoladę niezrównanej dobroci na funty, czekoladę w tabliczkach kremową „Tatrzańską“, czekoladę w tabliczkach „Artystyczna“, „Olenka“, czekoladę w tabliczkach Mignon „Ta trzecia“, czekoladę „Ostatnie słowo“ w pudełkach, oraz czekoladki deserowe, wafle i

KAKAO

dostać można we wszystkich pierwszorzędnymi cukierniach i handlach towarów kolonialnych. 1689-d-28

! Konkurujemy tylko dobrocią towaru !

3-letnia gwarancya.

BAZAR MEBLOWY

ulica Dzielna 34, róg Widzewskiej.

Kupuje i sprzedaje:

Meble nowe i używane, wymienia wszelkie meble.

Na składzie zawsze

wielki wybór całych urządzeń salonów, sypialni, jadalni i t. p. Własne warsztaty: stolarski i tapicerski.

Przyjmuje się zamówienia podług najnowszych rysunków, reperacje i odnawia. 1197-r-55

Ceny możliwie niskie.

MATERIAŁY PIŚMIENNE.

Ulica Piotrkowska № 83.

„BRISTOL“

Ulica Piotrkowska № 83.

Witraże francuskie.

1019 20-8

Lód sztuczny

w dowolnych ilościach dostarcza

1219-5-3

Fabryka lodu sztucznego
ulica Długa № 72.

Parcelacya

dóbr Ruda Pabianicka pod Łodzią. Ziemia orna w dowolnych przestrzeniach. Las parcele od jednej morgi pod budowę willi. Szczegółów zasięgnąć można u L. Grabowskiego, Widzewska № 8 i, m. 15, upoważnionego przez W-nych panów właścicieli, z którym dokonywane być mogą wszelkie transakcje. Na żądanie wypłata ratami. 1114-d-5

Szkoła przygotowawcza ogólna

przy ulicy Wólczańskiej 18 (Zielona 8)
przygotowuje uczniów i uczennice (od 7 roku życia) do gimnazyów i szkół prywatnych.

Zapis codziennie (prócz świąt) od 11 do 1-jej i od 3 do 6-jej.

Lekcje rozpoczną się z d. 15 września.

1122-12-4

1 września zostanie otwarty

ZAKŁAD FREBLOWSKI



1183-12-5

do którego będą przyjmowani chłopcy i dziewczynki już od 3 lat. Zapis codziennie.

Karol Weigelt

Piotrkowska 145

Nowo-Spacerowa 46
dom Jakubowicza.

Kaucyonowana

Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Różne meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portyery, franki, lampy, zegary, zegarki, biżut. ryć srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, itp. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Różne meble używane i nowe dobrej roboty, garnitury buduarowe, salonowe eleganckie urządzenia sypialni i jadalni, kredensy stylowe od rb. 50, trema peasynonarki, biblioteki, biurka, etażerki, otomany, szeslongi, umywalki i szafeczki nocne z płytą marmurową. Bambusowe meble. Używane garnitury salonowe, kolonialne, wózek dla chorych, wielka szafa do garderoby, 1 garnitur mało używany w stylu Ludwika XVI, 1 eleganckie urządzenie do gabinetu męskiego mało używane. Używane kredensy dębowe i orzechowe, maszyny do szycia do pończoch, cytra, obrazy, skrzypce, ample, liry do gazu, szyldy, wanny, łóżeczka i kolebki żelazne, portyery, aparat fotograficzny, szkatułka damska antyk, wybór garderoby damskiej. Wyroby perfumeryjne Brocarda & Jus. Fotel operacyjny dentystyczny. 317-52-76

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 16 Августа 1903 г.

W tłoczni „Rozwoju“, Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca W. Czajewski.